

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Historica XIII (2013)

Tomasz Nowakowski

Uniwersytet im. Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Miejsce książąt opolskich w polityce Kazimierza Wielkiego względem Śląska

The place of the dukes of Opole in Casimir the Great's policy towards Silesia

Abstract

The article analyzes consecutive diplomatic and military steps undertaken by Casimir the Great towards Silesia. It analyzes the attitude towards the dukes of Opole, who did not occupy any particular place in that policy, against the background of the whole Silesian policy of the king.

A few stages can be distinguished in the king's policy towards Silesia. Initially, the priority of his restitution programme was to restore supremacy over Gdansk Pomerania. Because of that, he tried to obtain a favourable disposition of the Luxembourgs. Thus, he either did not engage into the matters of Silesia or, as the ally of Luxembourgs, acted from the position of power towards the dukes (1343). In this situation, prolonging the conflict with Teutonic Knights seems to have been a mistake, as it cost Casimir his influences in Silesia which were dating back to the times of Wladyslaw the Elbow-high. It also did not bring him any major successes in the settlements with Luxembourgs which was clearly shown by the war with dukes of Glogau that took place in 1343. During the war Casimir restored supremacy over Wschowa for the price of evident deterioration of his relationships with the Luxembourgs. There are no traces that would suggest that at that time he kept in contact with the dukes, either old allays of his father (for example, Wladyslaw of Bytom) or his relative Bolek II the Small of Świdnica. All the more, he did not show any interest in the matters of the Duchy of Opole.

The dukes of Silesia could start perceiving king Casimir as their ally against the Bohemian expansion in 1345. In the war with the Luxembourgs, the king did not attack the dukes of Silesia, except for those of Glogau. He established contacts with some of the dukes. Known is the agreement between Wladyslaw of Bytom and Casimir the Great that was made on 15th February 1346 in Bytom. The duke promised that he would not allow John of Bohemia and his sons or Nicholas, Duke of Opava to enter his city until permanent peace was established. Wladyslaw's act can be evaluated as an attempt of peace mediation that did not transform into a longer cooperation with the king of Poland.

The conclusion of a treaty in 1348 meant returning to the previous direction – consequent alliance with Charles IV. Casimir tried to use it again against the Teutonic Order and Brandenburg, however to no effect. His engagement into the matters at Russia also contributed to his passivity towards Silesia.

The last phase took place in the 1360s, starting from 1364 when Casimir tried to resituate former treaties based on papacy. The Polish policy towards Silesia had been already changed by the marriage with Hedwig of Sagan, although its main reason was the king's desire for a descendant and successor. Successes in Hungary also contributed to that change. Angevins managed to keep and expand influences in Silesia, especially among the dukes of Bytom and Opole. Apart from that, Casimir the Great was influenced by the example of the success of Charles IV who, thanks to marriage with Anna, not only obtained a favourable disposition of his former enemy, Bolko of Świdnica, but also the whole kingdom (although only after the death of the widow). Since the marriage with Hedwig, which did not bring Casimir such spectacular benefits, dukes of Silesia began to appear around the king. It seems that he realized too late that strengthening bonds with the dukes of Silesia and as a result undermining the influences of Luxembourgs was the only way to recover Silesia.

Key words: Silesia, Duchy of Opole, Poland, John of Bohemia, Casimir III the Great

Osiągnięcia Kazimierza Wielkiego nigdy nie budziły wątpliwości historyków polskich, ale w zależności od epoki, w której przyszło im pisać, wysuwano różne powody uzasadniające jego wysoką ocenę. Raz było to gospodarcze wzmocnienie państwa, innym razem powiększenie terytorium, jeszcze innym postęp budownictwa. Także polityka zagraniczna była wielokrotnie analizowana. W tej dziedzinie podkreślano sukcesy widoczne szczególnie wówczas, gdy porównywano stan i wielkość państwa sprzed śmierci Łokietka i w końcu panowania jego syna. Jeżeli polityka wobec Krzyżaków znajdowała akceptację i potwierdzano słuszność decyzji o zawieszeniu działań wojennych i następnie zawarciu pokoju, a wreszcie o jego utrzymaniu, to nieskuteczne manewry polityczne wobec Śląska budziły wątpliwości, a nawet spotykamy zarzuty o błędach popełnionych przez króla. W większości historycy jednak uznawali, że Polska nie miała możliwości jego odzyskania¹.

Źródła oświetlające politykę śląską króla są liczne i różnorodne. Najwięcej informacji przekazują kroniki polskie i czeskie z *Kroniką książy polskich* i *Kroniką zbrastawską* na czele². Ważne znaczenie dla początkowego okresu stosunków z Luksemburgami ma również *Autobiografia* Karola IV³. Zachowało się także wiele dokumentów traktatowych samego Kazimierza, książy śląskich i królów czeskich⁴. Szeroki kontekst uwarunkowań międzynarodowych ukazują liczne supliki władców

¹ Zob. T. Nowakowski, *Kazimierz Wielki w dawnej i współczesnej historiografii polskiej*, [w:] *Kazimierz Wielki i jego państwo. W siedemsetną rocznicę urodzin ostatniego Piasta na tronie polskim*, red. J. Maciejewski i T. Nowakowski, Bydgoszcz 2011, s. 67–86.

² *Kronika książy polskich*, wyd. Z. Węclewski, [w:] MPH (=Monumenta Poloniae Historica), t. 3, Lwów 1878, s. 423–578; *Chronicon Aulae regiae*, wyd. J. Emler, FRB (=Fontes rerum Bohemicarum), t. 4, Praha 1884, s. 1–337, tu także *Kronika* Franciszka Praskiego i *Kronika* Benesza z Weitmilu, które kontynuują *Kronikę zbrastawską*.

³ *Vita Caroli IV*, wyd. J. Emler, [w:] FRB, t. 3, Praha 1882, s. 323–417.

⁴ Szczególne znaczenie dla sprawy przynależności państwowej Śląska mają dokumenty opublikowane w: *Lehns- und Besitzurkunden Schlesiens und seiner einzelnen Fürstenthümer im Mittelalter*, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. 1–2, Leipzig 1881–1883 (dalej cytujemy: LuBS). Dokumenty Kazimierza Wielkiego rozproszone są w różnych wydawnictwach źródłowych, ostatnio niektóre wydał S. Szczur, jako aneksy do artykułów o polityce zagranicznej Kazimierza Wielkiego.

i bulle papieskie⁵. Literatura historyczna omawiająca politykę zagraniczną ostatniego Piasta na tronie polskim jest obszerna⁶. Wiele ważnych zagadnień budzi jednak nadal kontrowersje, które głównie dotyczą celów poszczególnych działań króla i społecznego zaplecza różnych kierunków polityki. Liczne prace obejmują całość polityki śląskiej, będącej fragmentem stosunków Kazimierza Wielkiego z Luksemburgami. Zbadano też wiele kwestii szczegółowych. W małym stopniu znane są stosunki króla z książętami opolskimi. Wprawdzie nie znajdowali się oni w uprzywilejowanej sytuacji, jednak stosunek do nich wydaje się odbijać zmienne koncepcje całej polityki polskiej.

Księstwo opolskie, w którym najważniejszymi miastami były Opole i Racibórz, już w XIII w. uległo podziałowi między czterech synów Władysława. Powstało w ten sposób księstwo cieszyńskie (Mieszko), bytomskie (Kazimierz), opolskie (Bolesław) i raciborskie (Przemysław). Każdy z nich pozostawił synów, w rezultacie podział utrzymał się, a w następnym pokoleniu nawet się pogłębił. Jak wiadomo, synowie księcia opolskiego Władysława znaleźli się pod koniec XIII w. pod wpływami Czech, ale śmierć ostatniego króla czeskiego z dynastii Przemysłidów ułatwiła zerwanie tych związków. W orbitę wpływów węgierskich pierwszy wszedł Kazimierz bytomski, przez małżeństwo swojej córki Marii z Karolem Robertem w 1306 r. Dwaj bracia Marii doszli do wysokich godności na Węgrzech. Bolesław toszecki został arcybiskupem ostrzyhomskim, a Mieszko, joannita, biskupem nitrzańskim i później weszpremskim⁷. Zapoczątkowali oni bliskie kontakty książąt opolskich z dworem andegaweńskim. Po śmierci Bolesława opolskiego, zdecydowanego przeciwnika Władysława Łokietka (1313 r.), jego dzielnicę uległa podziałowi na trzy części: Bolesław I, zwany Pierworodnym, otrzymał Niemodlin z Głogówkiem, Bolko II samo Opole, natomiast Albert władał księstwem ze stolicą w Strzelcach. Jeszcze w wojnie śląskiej 1321–1323 na czele zwycięskiej koalicji książąt, przeciwników Henryka VI wrocławskiego, stał Władysław Łokietek i jego dominująca pozycja w regionie wydawała się niezagrożona. W 1326 r. Elżbieta, córka księcia świdnickiego Bernarda, wnuczka Władysława Łokietka, została żoną Bolka II, księcia opolskiego, co również umacniało wpływy króla Polski w księstwie opolskim. Wśród książąt linii opolskiej do przeciwników króla Polski zaliczyć należy natomiast Bolesława I niemodlińskiego, który utracił na rzecz Łokietka ziemię wieluńską. Zdecydowany wzrost wpływów Jana Luksemburskiego na Śląsku, w tym także w księstwach linii opolskiej, przyniosły ostatnie lata panowania Władysława Łokietka. Toczył on wojnę z Krzyżakami, co wykorzystał Jan Luksemburski, który zhołdował suwerenne dotąd księstwa śląskie. Hołdy te nastąpiły w czasie trwających działań wojennych, w których woj-

⁵ Najważniejsze wydawnictwa: *Vetera Monumenta Poloniae et Lithuaniae...*, wyd. A. Theiner, t. 1, Romae 1860 (dalej cytujemy: VMPL); *Monumenta Poloniae Vaticana*, wyd. J. Ptaśnik, t. 3, Kraków 1914 (dalej cytujemy: MPV); *Monumenta Vaticana res gestas Bohemicas illustrantia*, t. 3, Acta Urbani V 1362–1370, wyd. K. Jenšowsky, Pragae 1944–1954 (dalej: MBV).

⁶ Omówił ją stosunkowo niedawno J. Kurtyka, *Odrodzone królestwo. Monarchia Władysława Łokietka i Kazimierza Wielkiego w świetle nowszych badań*, Kraków 2001, s. 17–56. W ostatnich latach pojawiło się kilka znaczących prac, do których ustosunkowuję się w dalszych partiach tego artykułu.

⁷ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400*, red. S. Kutrzeba, t. 1, Kraków 1933, s. 350; S.A. Sroka, *Elżbieta Łokietkówna*, Bydgoszcz 2000, s. 27–33.

ska czeskie, idąc przez księstwo opolskie, dotarły aż do Krakowa i tylko interwencja dyplomatyczna króla Węgier Karola Roberta doprowadziła do wycofania się ich spod tego miasta. Musiało wówczas powstać, w naturalny sposób, wrażenie potęgi Jana Luksemburskiego, używającego tytułu króla Polski, i słabości króla Władysława Łokietka⁸. Dnia 18 i 19 II 1327 r. w Opawie jego zwierzchnictwo przyjęli Bolesław I niemodliński, Leszek raciborski, Kazimierz cieszyński i Władysław kozielsko-bytomski⁹. Wkrótce potem 24 II w Bytomiu hołd lenny złożył mu Jan oświęcimski. W połowie marca, po zakończeniu wyprawy wojennej, Jan Luksemburski był już w Pradze. Właśnie do Pragi podążył Henryk VI wrocławski, który nie mogąc doczekać się pomocy ze strony Łokietka zapisał swoje księstwo Janowi Luksemburskiemu (otrzymał w zamian Kłodzko i dożywotnio pewną sumę pieniędzy). W ten sposób pozbawił praw do księstwa swoich braci i zięciów. Potem, 6 IV 1327 r., powtórzył zapis we Wrocławiu¹⁰. Bolesław II opolski, jako ostatni z książąt górnośląskich, 5 IV 1327 r. złożył Janowi hołd we Wrocławiu. Przypomnijmy, że był on żonaty z wnuczką króla Władysława Łokietka i fakt ten mógł wpłynąć na zwleknięcie ze złożeniem hołdu. Wystawiony wówczas dokument zawiera stwierdzenie o przynależności Opola do Czech, którego nie było w aktach innych książąt z lutego tego roku¹¹. Prawdopodobnie równocześnie złożył hołd Albert strzelecki, którego dokument nie zachował się¹². Władysław Łokietek próbował ratować tracone w szybkim tempie wpływy. Nanker, biskup krakowski, został z aprobatą Łokietka przeniesiony z Krakowa na biskupstwo wrocławskie właśnie wtedy, gdy Jan Luksemburski odbierał hołdy książąt śląskich¹³.

Bolesław I niemodliński uczestniczył w wyprawie Jana Luksemburskiego do Prus w 1328/1329 r., jako lennik króla Czech. Kolejne hołdy książąt nastąpiły w drodze powrotnej Jana z Prus, w kwietniu–maju 1329 r. Złożyli je Jan ścinawski, Henryk żagański, Konrad oleśnicki, Bolesław brzeski (9 V). W rezultacie pod koniec rządów Łokietka grono jego sojuszników na Śląsku składało się już tylko z książąt świdnickich i Przemka głogowskiego (zm. 1331)¹⁴. Jan ścinawski i Henryk żagański (głogow-

⁸ O aktach lennych i warunkach w nich zawartych zob.: J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 374; R. Grodecki, *Rozstanie się Śląska z Polską w XIV wieku*, Katowice 1938, s. 26 i n.; K. Maleczyński, *Historia Śląska*, t. 1, cz. 1, Wrocław 1960, s. 553. Wymieniam tylko najważniejsze prace.

⁹ Ponieważ w akcie hołdowniczym Władysława nie wymieniono Siewierza, J. Rajman, *Pogranicze śląsko-małopolskie w średniowieczu*, Kraków 2000 (wyd. 2), s. 189, domyśla się „niepełnej lojalności” tego księcia wobec Jana Luksemburskiego.

¹⁰ W ocenie R. Grodeckiego, *Rozstanie...*, s. 22–23, 34–36, został on przez Łokietka właściwie zmuszony do porozumienia z Janem Luksemburskim.

¹¹ LuBS, t. 2, s. 304 (znamy tylko akt Bolesława).

¹² Zob. J. Rajman, *Pogranicze...*, s. 189.

¹³ T. Silnicki, *Biskup Nanker*, Warszawa 1953, s. 62–63; Z. Budkowa, *Nanker h. Oksza*, [w:] PSB, t. 22, 1977, s. 515; W. Urban, *Nanker*, [w:] *Hagiografia polska*, red. R. Gustaw, t. 2, Poznań 1972, s. 152–153. Bulla papieska w tej sprawie nosi datę 1 X 1326 r. (VMPL, t. 368), ale na Śląsk Nanker przybył dopiero w 1327 r., już po wyjeździe Jana Luksemburskiego. Wprawdzie według Długosza biskup popadł w konflikt z Łokietkiem, co odrzucano w dawniejszej literaturze, gdyż inne źródła go nie potwierdzają, ale tym bardziej jego przeniesienie do Wrocławia było na rękę królówi.

¹⁴ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 398.

ski) występowali nawet z tytułem dziedziców Królestwa Polskiego¹⁵. Sposobnością do odbudowy wpływów króla Polski była sprawa sukcesji głogowskiej i raciborskiej. W pierwszej z nich Głogów został w 1331 r. po śmierci księcia Przemka włączony do korony czeskiej, ale doszło do pokrzywdzenia wdowy, księżnej Konstancji, córki Bernarda świdnickiego i naruszenia praw brata, Henryka żagańskiego¹⁶. W stosunkach z książętami linii głogowskiej niezwykle ważna i drażliwa była kwestia ich pretensji do Wielkopolski. Po nieudanej wyprawie do ziemi chełmińskiej w 1332 r. Łokietek postanowił wykorzystać zebrane wojsko do walki z książętami głogowskimi, by odzyskać posiadane przez nich pograniczne tereny wielkopolskie. Gdy jesienią oddziały stanęły pod Kościanem¹⁷, książę Kazimierz wbrew woli ojca osobiście poprowadził szturm, uwieńczony powodzeniem, przy czym prawie stu obrońców zginęło, w tym wielu Ślązaków. Zdobywca Kościana nikomu nie darował życia, co przekazały w jednobrzmiącej notatce roczniki małopolskie¹⁸. Taka akcja na długie lata musiała pozostać w pamięci książąt śląskich. Wcześniejszy przykład Henryka VI wrocławskiego, pokonanego przez własnego brata z udziałem Łokietka na pewno także nie był zachęcający. Książęta śląscy mogli więc żywić uzasadnione obawy, co do respektowania przez Władysława Łokietka ich praw.

Filarem wpływów Łokietka na Górnym Śląsku był Władysław książę kozielsko-bytomski. Władca ten utrzymywał, mimo hołdu złożonego Janowi, dobre stosunki z Łokietkiem. Za radą króla Polski i „w celu wzmocnienia królestwa polskiego” ożenił się z krewną Ottona, księcia szczecińskiego, co nastąpiło prawdopodobnie w 1327 r.¹⁹ Ponadto za radą Łokietka wydał swoją córkę Eufemię za męża za Konrada I oleśnickiego w 1332 lub 1333 r. (przed 2 III), o czym wiemy z dyspensy na to małżeństwo. Łokietka określono w niej „consanguineus propinquus” księcia Władysława bytomskiego²⁰. Było to pokrewieństwo niezbyt odległe. W sumie jednak trudno ustalić, jaki mógł mieć zamysł Władysław Łokietek w doprowadzeniu do skutku tego małżeń-

¹⁵ *Regesten zur schleschisen Geschichte*, wyd. C. Grünhagen, K. Wutke, E. Randt, Bd. 3–5, Breslau 1903–1930 (dalej cytujemy: Reg.) nr 4774 (25 XI 1328), 4983 (25 XI 1330), 5016 (17 IV 1331). Henryk: Reg. nr 3656, 3885, 3899, 4138, 4149. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 358, 399 (tu o Janie).

¹⁶ Opis podstępnego zajęcia Głogowa znajduje się w *Kronice książąt polskich*, s. 538, por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 403–404, K. Maleczyński, *Śląsk w epoce feudalnej*, [w:] *Historia Śląska*, t. I, cz. I, oprac. W. Hołubowicz, K. Maleczyński, Wrocław 1960, s. 557.

¹⁷ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 361, 404, 406. Według niego 1329 r. Henryk głogowski go nie posiadał, nie należał też do Przemka, a zatem Łokietek utracił go w czasie wyprawy Jana Luksemburskiego w 1331 r. i na jego rzecz.

¹⁸ *Rocznik Traski*, [w:] MPH, t. 2, s. 857–858: „prope 100 hominum ibidem peremit, inter quos erant quinquaginta galeati, alii Zlesite, alii Bohemi, alii Almani, multum nobiles viri, quorum nullum dux Kazimirus vivere permisit”. *Rocznik małopolski*, [w:] MPH, t. 3, s. 196 (te same słowa). E. Długopolski, *Władysław Łokietek na tle swoich czasów*, Wrocław 1951, s. 323–325, J. Pakulski, *Siły polityczno-społeczne w Wielkopolsce w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 1979, s. 75, (za Dąbrowskim) przypuszczają, że może równocześnie odzyskano Zbąszyń, Kopanicę i Przyprostnię na pewno należące do Henryka głogowskiego.

¹⁹ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, t. 3, Wrocław 1977, s. 47–49; J. Zdrenka, *Pomocze Zachodnie w świetle polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Europa Środkowa i Wschodnia w polityce Piastów*, red. K. Zielińska-Melkowska, Toruń 1997, s. 160–164.

²⁰ VMPL, t. 1, nr 538.

stwa, gdyż Konrad podobnie jak inni książęta z linii głogowskiej demonstrował pretensje do Wielkopolski²¹. Władysław, książę kozielsko-bytomski, popadł w kłopoty finansowe, gdyż jeszcze przed 1327 r. zastawił Gliwice Leszkowi raciborskiemu, a następnie Koźle w 1334 r. Potem doszły kolejne zastawy różnych części księstwa²². W takiej sytuacji trudno mówić o samodzielnej roli politycznej tego księcia. Leszek raciborski jeszcze w akcie hołdu z 19 II 1327 r. zabezpieczył swoje księstwo po swojej śmierci przed dowolnym rozporządzeniem suzerena²³. Musiało wydawać się to niewystarczające ani jemu, ani jego krewnym, skoro zaczęli namawiać go, aby się ożenił. Leszek ożenił się więc w 1332 r. z Agnieszką, córką Henryka IV żagańskiego, lennika czeskiego, co miało uchronić księstwo przed przejściem w ręce obcych. W suplice podkreślał, że jego księstwo jest położone w Królestwie Polskim i płaci czynsz Kościołowi Rzymskiemu. Powodem wysłania supliki był wpływ sprawy głogowskiej z 1331 r. oraz pokrewieństwo między małżonkami²⁴. Ze sprawy głogowskiej z 1331 r. i z supliki księcia Leszka przebija niechęć do Luksemburgów i można dostrzec próby poszukiwania sposobu wyjścia z trudnej sytuacji. Charakterystyczne, że ani w sprawie głogowskiej z 1331 r., ani raciborskiej nie brano pod uwagę uzyskania pomocy Władysława Łokietka. W tym czasie było to zupełnie nierealne ze względu na tragiczne wręcz położenie międzynarodowe króla Polski. W sprawie sukcesji raciborskiej król Czech pogwałcił, jak wiadomo, prawa licznych książąt górnośląskich, w tym także z linii opolskiej.

Kazimierz Wielki zarzucił politykę konfrontacji z wszystkimi sąsiadami, ale w stosunku do Śląska wykazywał mniejszą aktywność niż jego ojciec. Dnia 28 V 1335 r. w Sandomierzu zawarł roczny rozejm z Karolem Luksemburskim²⁵. Przyjmuje się, że inicjatywa poprawy stosunków należała do Luksemburgów, którzy wobec zbliżającej się walki z Wittelsbachami zrezygnowali już z uzyskania korony polskiej²⁶. Pełnomocnictwa na zjazd w Trenczynie wystawił Kazimierz 9 VIII 1335 r.

²¹ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 391–393.

²² O zastawie Gliwic mowa już w akcie Jana Luksemburskiego, poświadczającym złożenie hołdu przez Leszka, księcia raciborskiego (LuBS, t. 2, s. 379–380, por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 411). Dokument zastawu Koźla pochodzi z 1334 r. (Lehns, t. 2, s. 418–419, por. J. Horwat, *Księstwo opolskie i jego podziały do 1532 r.*, Rzeszów 2002, s. 98, który jednak niesłusznie sądzi, że zastaw Koźla i Gliwic był równoczesny). O dalszych zastawach zob. B. Snoch, *Władysław kozielsko-bytomski*, [w:] *Książęta i księżne Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 1995, s. 123–124, zob. też niżej.

²³ LuBS, t. 2, s. 379–380 (dokument Jana Luksemburskiego).

²⁴ Dyspensa na to małżeństwo: VMPL, t. 1, nr 453, z 3 I 1333. Suplika musiała być wniesiona jeszcze w 1332 r., por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 410–412, tak samo K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich...*, t. 3, s. 60.

²⁵ *Codex diplomaticus et epistolaris Moraviae*, wyd. P. Chlumecky, J. Chytil, V. Brandl, Brno 1858–1868 (dalej cytujemy: CDM), t. 7, nr 60.

²⁶ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata Ludwika Wielkiego 1370–1382*, Kraków 1918, s. 81–83; R. Gładkiewicz, *Karol Luksemburski jako margrabia Moraw a Polska*, Acta Universitatis Wratislaviensis, Historia XXIII, Wrocław 1974, s. 90, 94–97; B. Nowacki, *Czeskie roszczenia do korony w Polsce w latach 1290–1335*, Poznań 1987, s. 105–106; J. Elminowski, *Stosunki polityczne między Piastami a Luksemburgami i Wittelsbachami w pierwszej połowie XIV wieku*, Toruń 2002, s. 82–88; W. Iwańczak, *Jan Luksemburski a Polska*, [w:] *Polacy w Czechach, Czesi w Polsce X–XVIII wieku*, red. H. Gmiterek, W. Iwańczak, Lublin 2004, s. 23.

Przewidywały wykup praw Luksemburgów do korony polskiej. W akcie trenczyńskim z 24 VIII 1335 r., uzgodnionym z Czechami przez pełnomocników Kazimierza za radą króla węgierskiego Karola Roberta, przewidziano rezygnację króla z tych części Śląska, które już znajdowały się pod zwierzchnictwem lub we władaniu Luksemburgów, w zamian za ich cesję z praw do korony polskiej. Ustępstwa pełnomocników poszły tak daleko, że przewidzieli także zrzeczenie się króla polskiego do księstwa wrocławskiego, określając je jako znajdujące we władaniu czeskim, a ksiązę wrocławski, dodajmy, jeszcze żył. Osobno w akcie wymienieni są ksiązęta śląscy i osobno górnośląscy (tj. opolscy w trzynastowiecznych granicach tego księstwa). Z tej drugiej grupy wymieniono Bolka II opolskiego, Bolka II niemodlińskiego, Alberta strzeleckiego, Władysława kozielsko-bytomskiego, Leszka raciborskiego oraz Kazimierza (właściwie jego syna Władysława) cieszyńskiego²⁷. Na zjeździe w Wyszehradzie 19 XI 1335 r. Kazimierz uzyskał od Jana Luksemburskiego zrzeczenie się tytułu króla Polski, jednak za odszkodowaniem pieniężnym, natomiast dokumentu w sprawie Śląska nie wystawił²⁸. Zawarte równocześnie porozumienie o małżeństwie córki Kazimierza Wielkiego Elżbiety z wnukiem Jana Luksemburskiego Janem, synem Henryka, księcia bawarskiego, miało umocnić przyjaźń między obiema dynastiami, ale nie doszło ono do skutku²⁹. Niemniej jednak nastawienie doradców króla do spraw śląskich musiało być znane, zwłaszcza że Karol Robert 1 III 1338 r. w układzie z Luksemburgami zobowiązał się nie rościć sobie praw do księstw polskich, które uznały czeskie zwierzchnictwo, nie przyjmować hołdu ksiąząt, nawet gdyby chcieli mu go złożyć dobrowolnie, a nawet wystąpić przeciw Kazimierzowi Wielkiemu, gdyby ten chciał je oderwać od Czech³⁰. Wynika z tych postanowień, że jednak Luksemburgowie obawiali się starań Kazimierza Wielkiego o odzyskanie wpływów na Śląsku. Nie ma wielu śladów aktywnej polityki Kazimierza w sprawie Śląska w tym okresie. Jako przykład zainteresowania podaje się wystąpienia nuncjusza i kolektora Galharda z Carcès do papieża, szczególnie w 1337r.³¹, które ocenia się jako uzgodnione z Kazimierzem³². Wydaje się jednak, że chodziło tylko o zapewnienie biskupstwa dla

²⁷ LuBS, t. 1, s. 3–4.

²⁸ Zjazd poprzedzony był spotkaniem Karola Roberta i Jana Luksemburskiego w Wyszehradzie 3 IX 1335 r., na którym zawarli przymierze – CDM, t. 7, nr 81. J. Caro, *Geschichte Polens*, Gotha 1863, t. 2, s. 181, pod wpływem tych wydarzeń wyraził pogląd, że polityka Kazimierza była silnie uzależniona od stanowiska Węgier, co później często powtarzano w nieprzychylniej Polsce literaturze przedmiotu. S. Warcholik, *Polityka śląska Kazimierza Wielkiego w latach 1333–1339*, „Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk na Śląsku” 1930, t. 2, s. 104, zauważył, że jednak Kazimierz nie tylko nie wystawił aktu zrzeczenia się Śląska, ale też nie zawarł w ślad za Ludwikiem przymierza z Luksemburgami.

²⁹ CDM, t. 7, nr 90, por. J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki*, Wrocław 1982, s. 55–57.

³⁰ CDM, t. 7, nr 187, 188. Ponadto doszła do skutku umowa o małżeństwie Ludwika andegaweńskiego z Małgorzatą, córką Karola morawskiego, i zawarto porozumienie polityczne dotyczące korony polskiej. Układy te były wielokrotnie omawiane, zob. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 433–434, tenże, *Ostatnie lata...*, s. 88 i n., 93 i n.; R. Grodecki, *Rozstanie...*, s. 67–68; J. Spěváček, *Karel IV. Život a dílo (1316–1378)*, Praha 1979, s. 133.

³¹ VMPL, t. 1, nr 519.

³² J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 432, na dowód przytoczył sformułowania skargi Galharda o Miliczu, którego zajęcie jakoby miało odbyć się ze szkodą dla króla

Polaka, co zresztą papież podjął³³. W ten sam sposób może być interpretowana próba przeniesienia Jana Grota z biskupstwa krakowskiego na wrocławskie w 1336 r., która jednak zakończyła się niepowodzeniem na skutek jego sprzeciwu i też braku poparcia papieża. W sprawie Jana Grota dostrzega się także inny motyw, a mianowicie próbę usunięcia z Królestwa niewygodnego prałata³⁴. Z tego okresu zachowały się też nieliczne prośby Kazimierza o nadanie jego kandydatom kanonii w kapitule wrocławskiej³⁵. Ogólnie jednak nie widać żadnego planu i żadnych działań politycznych. Aktywność króla dotyczy tylko niektórych spraw kościelnych. Nic też nie wiadomo o tym, żeby Kazimierz utrzymywał stosunki z książętami śląskimi. Zachowany dokument Kazimierza Wielkiego z datą 22 IX 1341 r., w którym rozgraniczył wieś Rększowice leżącą w ziemi krakowskiej od Sulowa w księstwie opolskim, interpretuje się niekiedy jako utrzymywanie przyjaznych stosunków z księciem Albertem strzeleckim, określonym w tym dokumencie jako *compatrus* króla. Istotnie obaj byli prawnukami Władysława Odonica, co oznacza dalsze pokrewieństwo niż określone w dokumencie. Dokument ten znany jest tylko z kopii i posiada błędną datę roczną – świadkowie, zwłaszcza dwaj pierwsi (Otto i Drogosz), znani są z dokumentów dopiero około 10 lat późniejszych, których kariery rozwijały się w drugiej połowie XIV w. Drogosz zmarł w 1397 r. Bliższe stosunki Alberta strzeleckiego z Kazimierzem wydają się prawdopodobne dopiero w okresie małżeństwa jego córki z Władysławem Białym, tj. około 1360 r.³⁶

W dobie rokowań wyszehradzkich doszło do dalszych sukcesów Luksemburgów na Śląsku. W listopadzie tego samego roku, czyli jeszcze w czasie trwania zjazdu wyszehradzkiego, po śmierci Henryka VI wrocławskiego księstwo jego zostało włączone bezpośrednio do Czech, czego dokonał Karol Luksemburski. Nacisk wywierany na Henryka jaworskiego zmusił go do zawarcia układu, w którym zobowiązał się do udzielania pomocy zbrojnej królowi Czech. We wrześniu 1335 r. margrabia Karol uderzył na księcia ziębicckiego Bolka, ale podjęta przez niego osamotniona obrona zakończyła się powodzeniem. W 1336 r. Polska udzieliła pomocy Janowi Luksemburskiemu w wyprawie przeciw Austrii i Bawarii³⁷, tymczasem Bolko, książę ziębiccki, 29 VIII 1336 r. w Straubing (w Bawarii) złożył hołd królowi czeskiemu. Warunki były ciężkie i przewidywały dziedziczenie księstwa tylko dla męskiego potomstwa (miał też córkę) i zobowiązanie się księcia, że stany księstwa ziębicckiego potwierdzą

polskiego. Wniosek jest zbyt daleko idący wobec późniejszych porozumień Kazimierza z Luksemburgami.

³³ VMPL, t. 1, nr 571 (28 I 1242 r.) – nominacja Przeclawa z wiadomością o zastrzeżeniu nominacji papieskiej.

³⁴ J. Maciejewski, *Zabiegi króla Kazimierza III Wielkiego o obsadę stolic biskupich*, [w:] *Kazimierz Wielki...*, s. 144–145.

³⁵ Np. MPV, t. 3, nr 294 (28 IV 1334 r.), dla Jana, syna Bertolda z Nysy.

³⁶ *Zbiór dokumentów małopolskich*, wyd. I. Sułkowska-Kuraś, S. Kuraś, t. 8, Wrocław 1975, nr 2530.

³⁷ *Chronicon Aulae regiae...*, s. 332, zawiera wiadomość o osobistym udziale Kazimierza Wielkiego (obok Karola Roberta) z posiłkami zbrojnymi w zjeździe w Marchegg na pograniczu węgiersko-austriackim. Z kroniki Mateusza z Neuenburga (*Die Chronik Matthias von Neuenburg*, wyd. G. Studer, Bern 1866, s. 83) wynika, że osobiście brał on udział także w walkach w Bawarii.

ów hołd. W zamian Bolko otrzymał Kłodzko³⁸. Przez ten akt wydziedziczano jego brata i bratanków, Piastów świdnickich, związanych z Ludwikiem Bawarskim i z Kazimierzem Wielkim (przez jego siostrę). Można więc powiedzieć, że polityka współpracy Kazimierza Wielkiego z Czechami przynosiła niekorzystne rezultaty także dla jego wpływów na Śląsku. Bolko ziębicki był osamotniony w oporze – nie udzielili mu pomocy także jego brat Henryk i bratankowie.

Sygnalizowana wyżej kwestia sukcesji raciborskiej znalazła swój finał w latach 1336–1337. Leszek, książę raciborski, zmarł w pierwszej połowie 1336 r., nie doczekawszy się potomka. Wówczas też doszło do nadania przez Jana Luksemburskiego jego księstwa, jako lenna Mikołajowi opawskiemu, z bocznej linii Przemyślidów, ożenionemu z Anną, siostrą Leszka. Wraz z księstwem raciborskim Mikołaj opawski otrzymywał Koźle i Gliwice trzymane w zastawie przez Leszka. Król Jan świadomie pominął krewnych Leszka raciborskiego, książąt opolskich, bytomskich, cieszyńskich i oświęcimskich, którzy mieli według aktu z 19 II 1327 r. prawo do spadku³⁹. Na skutek protestów tych książąt odbył się we Wrocławiu sąd, który zajął stanowisko niekorzystne wobec sukcesji Mikołaja opawskiego. Mimo to Jan rozstrzygnął 14 I 1337 r. spór w sprawie objęcia księstwa na korzyść Mikołaja, po demonstracyjnym opuszczeniu przez niego sali sądu⁴⁰. Musiał tylko oddać Koźle i Gliwice księztom bytomskim, prawdopodobnie bez zwrotu sumy zastawnej, co miało być dla nich jakimś zadośćuczynieniem. Bolko niemodliński został zaspokojony przez króla Jana sprzedażą mu Prudnika z okręgiem. Przyłączenie okręgu prudnickiego do księstwa niemodlińskiego doszło do skutku na kilka dni przed wyrokiem sądu⁴¹. Jeszcze przed rozstrzygnięciem sprawy księstwa raciborskiego Jan Luksemburski zawarł sojusz z Henrykiem jaworskim skierowany przeciw wszystkim wrogom (6 I 1337 r.). Przewidziano w nim udział tego księcia w bitwie przeciw buntownikom, możliwe, że król Jan liczył się ze zbrojną reakcją książąt pokrzywdzonych w sprawie raciborskiej⁴².

³⁸ LuBS, t. 2, s. 128–130; por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 418–421; R. Grodecki, *Rozstanie...*, s. 46–49; R. Gładkiewicz, *Karol Luksemburski...*, s. 97–98, 100; W. Iwańczak, *Jan Luksemburski...*, s. 24.

³⁹ Już w dokumencie wyszczególniającym sposób spłaty sumy 20 tys. kop groszy polskich, wystawionym przez Kazimierza Wielkiego 22 XI 1335 r. w Wyszehradzie (A. Mosbach, *Przyczynki do dziejów Polski z archiwum miasta Wrocławia*, Ostrów 1860, s. 74–76) przewidziano możliwość wyjścia Raciborza spod władzy króla Czech i księcia Leszka – wówczas spłata reszty sumy wykupu miała nastąpić w Opawie. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 425, p. 1, sądził, że „obawiano się jakiegoś zamachu na Racibórz”, natomiast R. Grodecki, *Rozstanie...*, s. 84, p. 28, przypuszczał, że jedynie król Polski mógł „wyrwać” (*extrahi*) Racibórz spod władzy króla Czech i jego wasala. Można jednak sądzić, że przewidywania te wiązały się ze śmiertelną chorobą Leszka i pretensjami książąt do spadku po nim. Trudno bowiem przypuszczać, że Kazimierz mógłby zająć siłą Racibórz, usuwając stamtąd Leszka, lennika czeskiego (nie miał przecież żadnych praw do jego księstwa), a następnie w Opawie zapłacić Luksemburgom resztę brakującej sumy za rezygnację z praw do korony polskiej.

⁴⁰ LuBS, t. 2, s. 380–385, por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 424–426.

⁴¹ LuBS, t. 2, s. 305, por. W. Dziewulski, *Terytorialne podziały Opolszczyzny w XIII–XV wieku*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1973, z. 3, s. 324.

⁴² LuBS, t. 1, s. 488, por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 423; S. Warcholik, *Polityka śląska...*, s. 106–107. Dwa dni wcześniej Henryk zawarł porozumienie z Janem Luksemburskim, polegające na rezygnacji z części Łużyc w zamian za dożywotnie posiadanie Głogowa.

W ten sposób opór książąt górnośląskich został zawczasu spacyfikowany i do żadnego buntu nie doszło. Potem król Jan udał się do Prus i podczas tej wyprawy usiłował bezskutecznie doprowadzić do porozumienia Kazimierza Wielkiego z zakonem krzyżackim⁴³. Brak jakichkolwiek przejawów aktywności króla Polski wobec konfliktu o księstwo raciborskie jest uwarunkowany między innymi tym, że Kazimierz zamierzał jeszcze w tym czasie rozstrzygnąć sprawę Pomorza przed sądem papieskim⁴⁴. Usiłował także uniknąć sytuacji, w której Luksemburgowie byliby gwarantami traktatu z Krzyżakami i granicy Polski. Wykorzystał więc fakt, że Karol Robert ze swoją żoną Elżbietą nie wystawili dokumentu rezygnacyjnego z roszczeń terytorialnych i nie ratyfikował porozumień inowrocławskich. Starał się jednak o utrzymanie pokoju z Luksemburgami i zawarł w Poznaniu 12 III 1337 r. dziesięcioletnie porozumienie o zwalczaniu rozbojów i rozstrzyganiu sporów na pograniczu wielkopolsko-śląskim (na warunkach podobnego układu z 1335 r.)⁴⁵. Jan Luksemburski podjął po powrocie na Śląsk dalsze kroki w celu umocnienia swej władzy, ale też zmierzające do uzyskania przychylności niektórych książąt⁴⁶.

Widać wyraźnie z przebiegu wydarzeń, że przewlekanie przez Kazimierza konfliktu z Krzyżakami, i w związku z tym utrzymywanie dobrych stosunków z Luksemburgami, nie pozwalało na jakiegokolwiek działania na Śląsku. Zawążyło to na polityce polskiej wobec Śląska bardzo mocno, zwłaszcza że nadal niektórzy książęta śląscy usiłowali stawiać opór Czechom, a wielu z nich traktowało akty hołdu jako tymczasowe. Brak zaangażowania Kazimierza szedł tak daleko, że nawet nie mieli możliwości zaciągnięcia u niego pożyczki, a w każdym razie o takim wypadku nie słyszymy. W rezultacie książęta piastowscy nie mieli możliwości oparcia się na kimkolwiek⁴⁷. Wittelsbachowie nie angażowali się na terenie Śląska, a Andegawenowie otwarcie dążyli do porozumienia z Luksemburgami na gruncie rezygnacji ze Śląska. Także uzależnienie Polski od dyplomacji i pomocy węgierskiej było z tego powodu bardzo duże i Kazimierz nie miał wielu możliwości działania, zwłaszcza po porozumieniach z 1 III 1338 r.⁴⁸

Hołdu wprawdzie ze swojego księstwa nie złożył, jednak odegrał rolę zbrojnego ramienia Luksemburgów.

⁴³ Uzyskał nawet od Krzyżaków zwrot Kujaw inowrocławskich i kasztelanii kruszwickiej Polsce oraz neutralizację Kujaw brzeskich, jednak Kazimierz porozumień nie ratyfikował, chociaż odzyskanych ziem nie zwrócił, zob. J. Bieniak, *Odzyskanie zachodnich Kujaw przez Kazimierza Wielkiego w 1337 roku*, „Zapiski Historyczne” 1974, 39, s. 69–94.

⁴⁴ Skargę złożył już w 1335 r. i mimo starań Krzyżaków nie wycofał jej nawet po zwrocie części Kujaw, zob. J. Bieniak, *Geneza procesu polsko-krzyżackiego z 1339 roku*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici. Historia 24”, Toruń 1990, s. 30–49.

⁴⁵ *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877–1881 (dalej cytujemy: KDW), t. 2, nr 1166. Jest to wspólny dokument Jana i Kazimierza.

⁴⁶ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 427–428; K. Maleczyński, *Historia Śląska...*, t. 1, cz. 1, s. 563.

⁴⁷ Słuszna wydaje się konstatacja R. Hecka, *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV–XV w.*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Hecki, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1975, s. 77: „zręczna, cierpliwa i długofalowa polityka Królestwa Polskiego mogłaby wtedy wyzyskać opozycyjne nastroje Piastowiczów śląskich wobec rządów luksemburskich dla bliższego związania ich z Krakowem”.

⁴⁸ Zob. wyżej, przypis 30.

Dokument rezygnacyjny Kazimierza Wielkiego z 9 II 1339 r. był konsekwencją sytuacji politycznej i prowadzonej wcześniej polityki porozumienia z Luksemburgami. Należy pamiętać, że Kazimierz koncentrował swe wysiłki na mającym się lada dzień rozpocząć procesie polsko-krzyżackim, a zarówno Andegaweni (w 1338), jak i Wittelsbachowie porozumieli się z Luksemburgami. Ludwik Wittelsbach, podobnie jak Jan Luksemburski, popierał otwarcie Krzyżaków. Zrzeczenie się przez króla Polski praw do zhołdowanych księstw jest przez wielu badaczy interpretowane jako próba uzyskania poparcia Luksemburgów w przededniu procesu polsko-krzyżackiego. Niekiedy uważa się, że dodatkowo rekompensatą udzieloną królowi Polski przez Andegawenów i Luksemburgów za jednostronną rezygnację ze Śląska była zgoda na zajęcie Rusi w rezultacie zapisu Bolesława Jerzego dokonanego w 1338 r. w Wyszehradzie⁴⁹. Nie wydaje się to prawdopodobne, gdyż bierną politykę w stosunku do ksiąząt śląskich Kazimierz prowadził już od początku swoich rządów, a nie dopiero od 1338 r. Ponadto nie było wiadomo, że tak szybko aktualna stanie się sprawa obsadzenia tronu księstwa halicko-włodzimierskiego⁵⁰.

Sam dokument zrzeczenia się króla Polski praw do zhołdowanych księstw śląskich jest różnie interpretowany. Kazimierz nie wymieniał w dokumencie Śląska ani Opola jako całości, tylko poszczególnych ksiąząt-lenników według stanu z 1335 r., jak również ziemie w bezpośrednim władaniu Luksemburgów⁵¹. Może to wskazywać na chęć zostawienia sobie jakichś możliwości działania w stosunku do księstw niewymienionych i Śląska jako całości. Według Stanisława Szczura, Luksemburgowie zabiegali o zrzeczenie się praw, które Kazimierz mógłby uzyskać, a zatem starali się ochronić ziemie lenników przed przyszłymi działaniami Kazimierza⁵². Ten sam autor wykazał, jak bardzo zależało Luksemburgom na tym dokumencie. W styczniu 1339 r. Karol Luksemburg udał się do Wyszehradu i dopiero wówczas, gdy miał poparcie Karola Roberta, przybył do Krakowa, gdzie uzyskał dokument Kazimierza⁵³. We Frankfurcie nad Menem cesarz Ludwik Wittelsbach już 20 III 1339 r. zatwierdził Janowi posiadanie wszystkich ziem w Polsce, a zatem też księstw śląskich, oraz przekazał mu wszystkie uprawnienia, jakie posiadało w jego ziemiach cesarstwo⁵⁴. Koincydencja tych dwóch faktów, na którą nie zwrócono dotąd większej uwagi,

⁴⁹ Teza ta nawiązuje do dawnych sugestii S. Zakrzewskiego, *Wpływ sprawy ruskiej na państwo polskie*, Zamość 1922, s. 26–27. Ostatnio dokładniej uzasadnili ją S. Szczur, *Okoliczności zrzeczenia się Śląska przez Kazimierza Wielkiego w roku 1339*, „Studia Historyczne” 1987, R. 30; z. 4, s. 527, 530 (nie wiąże on zrzeczenia się z procesem polsko-krzyżackim); J. Wyrozumski, *Miejsce procesu Polski z Zakonem krzyżackim w 1339 r. w polityce Kazimierza Wielkiego*, „Pamiętnik Biblioteki Kórnickiej” 1993, 23, s. 43–44; tenże, *Polska–Węgry i sprawa Rusi halicko-włodzimierskiej za Kazimierza Wielkiego*, [w:] *Europa Środkowa...*, s. 111–119.

⁵⁰ Należy zgodzić się z argumentami D. Wróbla, *Polityka wschodnia Kazimierza Wielkiego w kontekście środkowoeuropejskim*, [w:] *Kazimierz Wielki, historia i tradycja*, (Rocznik Niepołomicki, t. 2), red. M. Jaglarz, Niepołomice 2010, s. 119–125.

⁵¹ LuBS, t. 1, s. 4. W tym niezujących Leszka raciborskiego i Wacława płockiego.

⁵² S. Szczur, *Praski zjazd Kazimierza Wielkiego z cesarzem w 1356 roku*, [w:] *Polska i jej sąsiedzi w późnym średniowieczu*, red. K. Ożóg i S. Szczur, Kraków 2000, s. 105.

⁵³ S. Szczur, *Okoliczności...*, s. 529. Już wcześniej Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów...*, s. 35, też podał, że Luksemburgom zależało na zrzeczeniu się, ale nie stwierdził dlaczego.

⁵⁴ *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae*, wyd. J. Emler, Praga 1892, t. 4, nr 662 (dalej cytujemy: Reg. Boh.).

wskazuje, że dokument Kazimierza był potrzebny Luksemburgom w celu uzyskania nadań od cesarza Ludwika⁵⁵.

Jan wrócił do Wrocławia latem 1339 r. i zajął Milicz należący do biskupstwa wrocławskiego. Wcześniej nie zdobył się na tak radykalne kroki⁵⁶. Ośmieliło go więc dopiero przekazanie mu uprawnień cesarskich, czyli także patronatu nad Kościołem. Biskup Nanker rzucił na niego klątwę i wyjechał do Nysy⁵⁷. Jedynym księciem, który udzielił biskupowi pomocy, był Konrad oleśnicki. Zawarł z biskupem umowę, w której zagwarantował mu ochronę⁵⁸. Był to ten sam książę, którego Władysław Łokietek polecił Władysławowi bytomskiemu jako kandydata na męża jego córki Eufemii. To właśnie książę oleśnicki Konrad w 1338 r. stwierdził, że książęta śląscy od dawna podlegali Stolicy Apostolskiej i płacili świętopietrze⁵⁹. Jego akcja poparcia biskupa wrocławskiego była indywidualna i miała raczej charakter demonstracji politycznej. Wskazuje ona jednak na utrzymywanie się wśród książąt nastrojów opozycyjnych wobec Luksemburgów. Od tych nastrojów do związków z królem Polski jednak droga daleka. Po śmierci Nankera w 1341 r. wybrano biskupem Przecławą z Pogorzeli i ten wystawił 1 VII 1342 r. dokument poddający biskupstwo wrocławskie pod opiekę Karola oraz zobowiązał się do ekskomunikowania niewiernych lenników⁶⁰. Otrzymał w zamian dokument protekcyjny wystawiony tego samego dnia, a nieco później uzyskał zwrot Milicza. Luksemburgowie umocnili się na Śląsku, a biskup wrocławski stał się jednym z filarów rządów czeskich. Arcybiskup gnieźnieński Janisław starał się podtrzymać związki Wrocławia z Polską, gdyż odmówił zatwierdzenia i konsekracji biskupiej Przecławą po śmierci Nankera⁶¹. Jeszcze w 1341 r. Kazimierz Wielki podążył do Pragi, aby zawrzeć małżeństwo z Małgorzatą, córką Jana Luksemburskiego, wdową po Henryku II dolnobawarskim. Małżeństwo to ściśle wiązałoby go z Luksemburgami, ale Małgorzata zmarła krótko przed ślubem z królem Polski. Kazimierz mimo to zawarł sojusz z Luksemburgami (13 VII) i następnie za pośrednictwem Karola Luksemburskiego ożenił się z Adelajdą córką Henryka II, landgraфа Hesji, wiernego stronnika Luksemburgów⁶². Pożyczył także

⁵⁵ Prawdopodobnie przeszkodą w takiej interpretacji jest fakt, że Karol Luksemburski w autobiografii podkreślił swoje niezadowolenie z układu jego ojca z Ludwikiem we Frankfurcie, zob. J. Spěváček, *Karel IV...*, s. 136–137. Było ono spowodowane pomniejszeniem jego pozycji jako margrabiego Moraw, o czym wprost nie chciał napisać, zob. Z. Fiala, *Předhusitské Čechy 1310–1419*, Praha 1978, s. 63–64. Jedynie K. Maleczyński zaznaczył, że Jan uzyskał dokument Ludwika dzięki częściowej rezygnacji Kazimierza.

⁵⁶ T. Silnicki, *Biskup Nanker...*, s. 104–105.

⁵⁷ Scena rzucenia klątwy przedstawiona została bardzo plastycznie w *Kronice książąt polskich...*, s. 518–521.

⁵⁸ Reg. nr 6398.

⁵⁹ Reg. nr 6050.

⁶⁰ LuBS, t. 1, s. 6–8.

⁶¹ *Kronika książąt polskich...*, s. 523, 550.

⁶² Okoliczności przedstawiają: J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, s. 67–68; K. Jasiński, *Małżeństwa i koligacje polityczne Kazimierza Wielkiego*, [w:] tegoż, *Prace wybrane z nauk pomocniczych historii*, Toruń 1969, s. 316–318. O ile Luksemburgom zależało na związaniu z nimi Kazimierza Wielkiego, o tyle jego cele nie rysują się jasno. J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, s. 113, uważał, że Kazimierz zabiegał o poparcie Luksemburgów w Awinionie przeciw Krzy-

Janowi 20 tys. grzywien. Od tego czasu datuje się większe zaangażowanie Kazimierza Wielkiego na Śląsku⁶³. Pierwszym śladem jest wzięcie w zastaw Namysłowa od Bolesława, księcia brzeskiego, przy czym Kazimierz musiał spłacić Kazimierza cieszyńskiego, który wcześniej otrzymał Namysłów jako zastaw za wiano córki Anny (wyszła za Waclawa, syna Bolesława). Odbyło się to za zgodą Luksemburgów, którzy sami pożyczili od Kazimierza znaczną sumę pieniędzy i jednocześnie 13 VII zgodzili się na zastaw ziemi namysłowskiej (Namysłów, Kluczbork, Buczyna, Wołczyn), z zachowaniem prawa pierwokupu. Zainteresowany był przede wszystkim książę brzeski Bolesław⁶⁴. Trzymanie w zastawie ziemi namysłowskiej spowodowało, że król Kazimierz stał się sąsiadem książąt opolskich. Powrót Kazimierza do aktywnej polityki śląskiej następował powoli. Wzięcie w zastaw Namysłowa w 1341 r. wydaje się pierwszym symptomem, ale z kolei zacieśnienie związków z Luksemburgami poprzez małżeństwo z Adelajdą świadczy o tym, że nie miał jeszcze wówczas żadnych planów, które godziłyby w ich interesy. Jeszcze w 1342 r. nie mamy śladów aktywności Kazimierza na Śląsku. Nastąpiły natomiast ponowne hołdy książąt – tym razem złożone Karolowi, który wyraźnie umocnił swoją pozycję.

Dopiero w 1343 r. nastąpił zdecydowany zwrot polityki polskiej. Decyzja Kazimierza Wielkiego o interwencji w sprawy śląskie zapadła wiosną 1343 r. po wizycie Karola Luksemburskiego w Krakowie. Król zorientował się, że wystąpienie Henryka V żagańskiego przeciw Luksemburgom daje szansę umocnienia pozycji polskiej na Śląsku bez wywołania konfliktu z Czechami. Sfinalizował więc układ pokojowy z zakonem krzyżackim i rozpoczął wojnę z księciem żagańskim. Celem jej było odzyskanie Wschowy, ale król mógł liczyć także na inne zdobycze na Śląsku. Kazimierz mógł sądzić, że ze względu na sytuację Karol będzie musiał pogodzić się z polskimi nabytkami. Najobszerniejsza i najdokładniejsza relacja pochodzi z *Kroniki katedralnej krakowskiej*. Czytamy tam, że Wschowa została zajęta bez większych walk, natomiast Ścinawa po oblężeniu została zdobyta i spalona. Spotkanie Kazimierza z Karolem morawskim we Wrocławiu doprowadziło do wycofania się króla z wojny na skutek braku czeskiej zgody na polskie zdobycze terytorialne. Luksemburgowie dostrzegli groźbę poszerzenia polskich zdobyczy, co mogło doprowadzić do podziału Śląska. Zatrzymanie dawnych wielkopolskich ziem, tj. Wschowy z okręgiem, stało się powodem pogorszenia się stosunków polsko-czeskich⁶⁵. Doszło także do zmiany w sytuacji międzynarodowej w drugiej połowie 1344 r. i w rezultacie zarysował się konflikt króla Polski z Luksemburgami. Atak oddziałów króla Polski na posiadłości księcia żagańskiego niewątpliwie nie przysporzył królowi Kazimierzowi sympatii wśród książąt śląskich. Wydarzenia te, jak również wcześniejsze, mogły ich tylko przeko-

żakom. K. Maleczyński, *Historia Śląska...*, t. 1, cz. 1, s. 569, twierdził, że Kazimierz potrzebował pokoju w obliczu pertraktacji z Krzyżakami. Podobnie Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów...*, s. 33. Inni autorzy podkreślają ponadto zaangażowanie króla na Rusi, np. J. Elminowski, *Stosunki polityczne...*, s. 94; W. Iwańczak, *Jan Luksemburski...*, s. 25.

⁶³ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 432, w innym miejscu twierdził, że zaangażowanie było już wcześniejsze (1337 r.).

⁶⁴ LuBS, t. 1, s. 314–317.

⁶⁵ Przedstawiam tu przebieg wydarzeń i ich interpretację na podstawie własnych badań, które zostały zaprezentowane w oddanym do druku artykule pt. *Odzyskanie Wschowy przez Kazimierza Wielkiego w 1343 roku*.

nać o tym, że wierna służba u Luksemburgów daje większe szanse na utrzymanie stanu posiadania. Taką drogę wybrał też Henryk V żagański. W Pradze, w obecności Bolesława opolskiego złożył 23 XI 1344 hołd Janowi i Karolowi i uzyskał nadanie połowy Głogowa i przyrzeczenie spadku po żyjących stryjach, ale także obietnicę pomocy w odzyskaniu ziem straconych na rzecz króla polskiego⁶⁶. Uległ także zmianie obraz Kazimierza jako sojusznika Luksemburgów. Już 1 I 1345 r. król Polski zawarł sojusz z Wittelsbachami, obiecując pomoc przeciw każdemu z wyjątkiem króla Węgier i Bolka świdnickiego. Posunął się do uwięzienia Karola Luksemburga w Kaliszu. Powodem oficjalnym było niespłacenie długów z 1341 r., jednak wszystko wskazuje na to, że był to początek wojny o Śląsk. Przebieg tej wojny jest znany, chociaż niektóre szczegóły mogą budzić wątpliwości⁶⁷. Działania zaczęły się czeskim uderzeniem na księstwo świdnickie. Król Jan dotarł 27 IV pod Świdnicę, a po nieskutecznym jej oblężeniu zajął Landeshut (Kamienną Górę). Około 1 VI Kazimierz rozpoczął wielką wyprawę na terytoria rządzone przez księcia opawskiego Mikołaja, w którego władzy znajdowało się także dawne księstwo raciborskie. Zdobyto Pszczynę i Rybnik, oblegano Żory i spustoszone znaczną część księstwa raciborskiego⁶⁸. Kierunek uderzenia wskazuje na to, że Kazimierz starał się oszczędzić ziemie książąt opolskich. 29 VI Jan z wielką armią stanął obozem między Fryszlakiem a Wodzisławiem. W takiej sytuacji oblężenie Żor zostało zwinęte i Kazimierz zaczął wycofywać się w stronę Krakowa, naciskany przez wojska czeskie. 12 VII Czesi znaleźli się pod Krakowem, ale zostali odparci przy pomocy nowych posiłków węgierskich. Podczas odwrotu doznali kilku porażek. Jan Luksemburski przez Gliwice wycofał się do Wrocławia, gdzie przebywał od 4 VIII w otoczeniu swoich śląskich lenników, w tym Władysława kozielsko-bytomskiego⁶⁹. Konrad oleśnicki i Jan ścinawski, którzy prawdopodobnie w odwrocie doznali ciężkich strat, zmuszeni zostali nawet do częściowej wyprzedaży swoich posiadłości, które wykupił Jan Luksemburski⁷⁰. Prawdopodobnie w związku ze stratami wojennymi Bolesław, książę brzeski, musiał pozbyć się Grotkowa z okręgiem, który Jan Luksemburski nadał następnie w lenno biskupowi Przeclawowi⁷¹. Cesarz Ludwik nie podjął działań wojennych, a jego syn, margrabia brandenburski już 11 VIII rozpoczął starania o rozpoczęcie pertraktacji rozejmowych⁷², w rezultacie Kazimierz też został zmuszony do zawarcia rozejmu. Późniejsze starania dyplomatyczne papieża i zmiana sytuacji politycznej sprawiły,

⁶⁶ LuBS, t. 1, s. 165, por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 452–473.

⁶⁷ Tamże, s. 452–473; K. Maleczyński, *Historia Śląska...*, t. 1, cz. 1, s. 572–575. Szczególnie wątpliwy jest atak książąt Konrada oleśnickiego i Henryka żagańskiego na Wschowę w 1345 r., który starał się uzasadnić J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 458–459.

⁶⁸ Przebieg wydarzeń z tego roku przekazało wiele źródeł, jednak atak polski na księstwo raciborskie najdokładniej tzw. *Ratiborer Chronik*, wyd. A. Weltzel, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte und Alterthums Schlesiens” 1862, t. 4, s. 115, zob. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 459–460.

⁶⁹ Reg. Boh., t. 4, nr 1573, 1575, 1576, zob. też przypis następny.

⁷⁰ Reg. Boh., t. 4, nr 1581, 1584, 1592.

⁷¹ *Regesty śląskie 1343–1348*, t. 1, oprac. K. Bobowski, J. Gilewska-Dubis, W. Korta, B. Turoń, Wrocław 1973, nr 391.

⁷² Tamże, t. 1, nr 353.

że działań wojennych nie wznawiano. Być może przyczynił się do tego także zwrot przez Karola pożyczonej od Kazimierza sumy 10 tys. grzywnien srebra⁷³.

Nic nie wiadomo o udziale książąt linii opolskiej w wyprawie Jana Luksemburskiego na Kraków. Wiadomo jednak, że w czasie wojny w 1346 r. Albert, książę strzelecki, został wysłany przez Ludwika węgierskiego w poselstwie do Awinionu, w sprawie ważnej dla panowania andegaweńskiego w Italii⁷⁴. Jest to jeden z wielu przykładów umiejętnego budowania przez Andegawenów wpływów wśród książąt śląskich. Związki Andegawenów ze Śląskiem były ściślejsze i bardziej widoczne niż kontakty Kazimierza Wielkiego z książętami śląskimi⁷⁵. Przypomnieć można, że w 1334 r. kapituła weszpremska wybrała biskupem Mieszka, syna Kazimierza bytomskiego, w tym czasie już biskupa Nitry. Z pewnością nastąpiło to na skutek starań królowej węgierskiej Elżbiety⁷⁶. Około 1335 r. Anna, córka Władysława oświęcimskiego i siostra Jana, wyszła za mąż za możnego węgierskiego Tomasza. Do tego związku doszło niewątpliwie za pośrednictwem Elżbiety, żony Karola Roberta⁷⁷. Anna świdnicka, córka Henryka, wychowywała się przez wiele lat w Budzie. Jest naturalne, że to Ludwik węgierski decydował o jej małżeństwie z Karolem IV⁷⁸. Wielką karierę na dworze węgierskim zrobił Władysław Opolczyk. Jego pierwsze małżeństwo zostało zaaranżowane w latach 1352–1355 przez Elżbietę Łokietkównę, podczas jego pobytu na Węgrzech. W tym samym czasie klaryską w Budzie była jego siostra Kunegunda⁷⁹.

Wyprawa czerwcową Kazimierza Wielkiego z 1345 r. i następnie pościg za wycofującymi się oddziałami czeskimi, a także bezwzględne wykorzystanie trudnej sytuacji książąt głogowskich przez króla Czech, miały z pewnością wpływ na obraz króla Kazimierza w oczach książąt śląskich. Można sądzić, że wydarzenia te wywarły wielkie wrażenie zwłaszcza na książętach bytomskich. Świadczy o tym zawarta w Bytomiu 15 II 1346 r. umowa Władysława, księcia kozielsko-bytomskiego, z Kazimierzem Wielkim, nazwanym w dokumencie jego bratem. Zobowiązywał się, że dopóki nie zostanie zawarty trwały pokój, dopóty nie wpuści do swoich grodów zarówno Jana czeskiego i jego synów, jak i Mikołaja opawskiego⁸⁰. Prawdopodobnie jakiś dokument wystawił także król Kazimierz, zobowiązując się zapewne do

⁷³ O zwrocie pożyczki wspomina sam Karol w *Vita Caroli IV*, FRB, t. 3, s. 367, nie podał jednak, kiedy nastąpił. Jakież długi ciążyły na nim jeszcze podczas zawierania pokoju w Namysłowie, gdyż przewidywał on w tej sprawie uregulowania.

⁷⁴ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, s. 41, 122, p. 4. Później utrzymywał też dobre stosunki z Kazimierzem Wielkim, zob. wyżej, przypis 36.

⁷⁵ Przedstawił je J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna 1305–1380*, (wyd. 2), Kraków 2007, s. 33–39, niektóre ustalenia genealogiczne zweryfikowały późniejsze badania K. Jasińskiego.

⁷⁶ J. Sperka, *Mieszko (zm. 1344 r.)*, [w:] *Książęta i księżne...*, s. 92–93; S.A. Sroka, *Elżbieta Łokietkówna...*, s. 31–33.

⁷⁷ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich...*, t. 3, s. 131–132.

⁷⁸ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, s. 138; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich...*, t. 2, s. 53.

⁷⁹ J. Dąbrowski, *Elżbieta Łokietkówna...*, s. 38; S.A. Sroka, *Kim była pierwsza żona Władysława Opolczyka?* [w:] *Cracovia – Polonia – Europa. Studia z dziejów średniowiecza ofiarowane Jerzemu Wyrozumskiemu w sześćdziesiątą piątą rocznicę urodzin i czterdziestolecie pracy naukowej*, Kraków 1995, s. 455–463.

⁸⁰ LuBS, t. 2, s. 419–420, or. w AGAD, nr 7.

zachowywania integralności księstwa. Według J. Dąbrowskiego, książę Władysław, dawny przyjaciel Łokietka z lat 1332–1333 r.⁸¹ wyłamał się z obozu czeskiego. Jerzy Wyrozumski dostrzegał w tym niemal zerwanie układu lennego⁸². Można jednak oceniać akt Władysława jako próbę swoistej mediacji pokojowej. Nastroje wśród książąt śląskich nie były przychylnie Luksemburgom. Żaden z książąt w tym okresie nie należał do ich bliskiego otoczenia. Na koronacji Karola w Pradze we wrześniu tego roku byli z książąt górnośląskich tylko Bolesław opolski i Kazimierz cieszyński, brakowało natomiast Bolka niemodlińskiego, Alberta strzeleckiego, Władysława kozielsko-bytomskiego i jego synów Kazimierza i Bolesława, obdzielonych już dzielnicami, a także Jana oświęcimskiego⁸³. Być może doszło nawet do wystąpień zbrojnych przeciw posiadłościom czeskim, gdyż w liście z 22 XI tego roku Karol wzywał książąt, aby zaprzestali wojen prowadzonych między sobą i nie popierali przestępców działających na szkodę księstwa wrocławskiego⁸⁴.

Dopiero w 1348 r. wznowiono ze strony Polski działania wojenne, ale raczej na niewielką skalę. Około 1 IV wojska polskie dotarły aż pod Wrocław i spaliły wieś leżącą 3 km od miasta. Po upływie rozejmu, w okresie po 25 V a przed 2 VI, wojska polskie dotarły pod Uraz nad Odrą, czyli musiały po raz kolejny przebyć ziemie książąt głogowskich. Można w tym widzieć odwet za udział książąt głogowskich w wyprawie na Kraków w 1345 r. Wrocławianie z kolei zrobili wypad do Orli. Już w sierpniu zawarto rozejm z Bolkiem świdnickim i być może z królem Kazimierzem⁸⁵. Pełnomocnictwa na rozmowy pokojowe Kazimierz wystawił 28 X, pokój zawarto 22 XI w Namysłowie. Było to odnowienie aktu przyjaźni z 1341 r. Po długich pertraktacjach do zawarcia pokoju przystąpił także Bolko świdnicki. Przewidziano możliwość rewindykowania przez Kazimierza Wielkiego terytoriów brandenburskich i utraconych na rzecz Krzyżaków, na co Karol wyrażał zgodę, a nawet deklarował poparcie. Pomoc zbrojna Kazimierza Wielkiego dla Karola IV została uzależniona od odzyskania strat terytorialnych Polski. Wprowadzenie tego zastrzeżenia nastąpiło na pewno pod wpływem doświadczeń z lat 1336 i 1343, kiedy to udzielona polska pomoc nie przyniosła spodziewanych korzyści⁸⁶. W sumie była to tylko likwidacja stanu wojny⁸⁷. Niektórzy historycy interpretują akt pokoju w Namysłowie, jako rezygnację ze Śląska. Należy zauważyć, że w dokumencie na ten temat nie ma żadnej wzmianki. Można jednak oceniać traktat, jako rezygnację Kazimierza z dotychczasowych metod odzyskania Śląska, to znaczy poprzez konflikt zbrojny.

⁸¹ Zob. wyżej, s. 3.

⁸² J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 466; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, s. 113. Podobnie ocenia ten akt J. Rajman, *Pogranicze...*, s. 192, ale zerwanie z Luksemburgami uważa za przejściowe.

⁸³ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 466, wyczerpanie oparte zostało tylko na liście świadków jednego z dokumentów, nie musi zatem być kompletne. Równocześnie książęta nie wystawiali w tym czasie dokumentów na Śląsku.

⁸⁴ *Regesty śląskie...*, t. 1, nr 666.

⁸⁵ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 469–470; J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, s. 114–115.

⁸⁶ KDW, t. 2, nr 1277. Interpretacja antykrzyżackich i antybrandenburskich postanowień jest sporna, o czym także niżej.

⁸⁷ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 471–472.

Wobec wzrostu znaczenia Luksemburgów Kazimierz na tę drogę już nie wrócił. Ciekawe, że nie zachowały się żadne dokumenty pokojowe z innymi uczestnikami wojny, np. książętami śląskimi.

Jeszcze w czasie trwania wojny Karol IV wydał 7 IV 1348 r. w Pradze wielki akt inkorporacji Śląska, Łużyc i ziemi kłodzkiej i wystawił kilka ważnych dokumentów dotyczących spraw śląskich⁸⁸. Wśród wielu świadków nie było żadnego z książąt śląskich, prawdopodobnie nie chcieli opuszczać swych państweczek w obawie przed atakiem polskim. Karol IV czuł się na tyle pewnie, że nie uważał za konieczne wziąć w tej sprawie ich zdania pod uwagę.

Spośród książąt, którzy związali się po wojnie blisko z Karolem IV, należy wymienić przede wszystkim Henryka V Żelaznego. Był w Akwizgranie na koronacji królewskiej Karola w 1349 r., brał udział w jego podróżach po Niemczech i w koronacji cesarskiej w Rzymie w 1355 r. Nie jest to dziwne, gdyż tylko dzięki bliskim stosunkom i wierności mógł liczyć na uzyskanie przyrzczonego Głogowa i odzyskanie utraconych części Wielkopolski. Żywił także nadzieję na otrzymanie lenna płockiego. Z książąt górnośląskich Władysław cieszyński otrzymał urząd sędziego dworu Karola IV i był aż do końca życia stałym uczestnikiem różnych jego działań. Znamienne, że zmarł podczas powrotu z koronacji rzymskiej Karola w 1355 r. w Pizie. W tym wypadku motywem bliskiego związku z Luksemburgiem była kariera dworska⁸⁹. Podobną karierę w otoczeniu cesarza w tym czasie zrobili książęta opolscy Bolesław II i Bolesław III oraz Bolesław niemodliński⁹⁰. W wyprawie Karola IV do Rzymu po koronę cesarską brał także udział Bolesław, ostatni książę bytomski, który zmarł w Venzona w północnych Włoszech⁹¹. Mikołaj, książę ziebicki, również związał swój los z cesarzem i brał udział w wyprawie do Rzymu⁹². Najwięcej korzyści ze związków z Karolem IV odniósł jednak Bolesław świdnicki⁹³. Od 1350 r. Karol IV rozpoczął starania o uzyskanie księstwa świdnickiego przez małżeństwo swojego nowo narodzonego syna Waclawa (ur. 17 I 1350 r.) z Anną świdnicką, córką Henryka, która od około 1345 r. wychowywała się na dworze w Budzie. Zakończyło się to ostatecznie małżeństwem z nią samego Karola IV. Główne postanowienia zapadły w Wiedniu w 1353 r. Ponadto Ludwik król Węgier zrzekł się 27 V 1353 r. praw do księstw świdnickiego i jaworskiego na korzyść Karola IV⁹⁴. Równocześnie Karol IV zrezygnował ze zwierzchnictwa nad Płockiem, a Ludwik z Kluczborka i Buczyny oraz z długów Bolka świdnickiego należnych Kazimierzowi Wielkiemu. Karol IV w swoich działaniach na Śląsku w niewiele większym stopniu niż jego ojciec liczył

⁸⁸ LuBS, t. 1, s. 4–12; *Regesty śląskie...*, t. 1, nr 719–724.

⁸⁹ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 474–475; K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich...*, t. 3, s. 136–137. Z kolei karierę kościelną w Pradze robił jego brat, przedwcześnie zmarły w 1356 r. Bolesław, zob. B. Snoch, *Bolesław*, [w:] *Książęta i księżne...*, s. 30.

⁹⁰ Ten ostatni w 1355 r. był sędzią dworu, zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich...*, t. 3, s. 73; J. Horwat, *Księstwo opolskie...*, s. 103–105. Karierę zawdzięczał prawdopodobnie wiernej służbie swojego ojca, zob. J. Sperk, *Bolesław II niemodliński*, [w:] *Książęta i księżne...*, s. 31.

⁹¹ K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich...*, t. 3, s. 69–70.

⁹² K. Pieradzka, *Mikołaj zwany Parvus*, [w:] PSB, t. 21, s. 77.

⁹³ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 508–515.

⁹⁴ LuBS, t. 1, s. 496, nr 11.

się książętami piastowskimi. Po śmierci Władysława bytomskiego w 1351/1352 r. cała dzielnica znalazła się pod panowaniem jego syna Bolesława – łącznie z Gliwicami i Koźlem. Jedynie Siewierz zastawiony w 1337 r. książętom cieszyńskim pozostał w ich władaniu. Śmierć Bolesława bytomskiego nastąpiła, jak wspomniałem, podczas wyprawy włoskiej Karola IV. Niezwłocznie pretensje do dzielnicy zgłosili książęta Bolko opolski, Bolko niemodliński, Albert strzelecki i Jan oświęcimski, powołując się na pokrewieństwo, zaś Konrad oleśnicki i Kazimierz cieszyński swe roszczenia oparli na podstawie innych tytułów prawnych. Dnia 3 X 1355 r. wszyscy książęta musieli w Pradze uznać, że pełne prawo dysponowania lennem ma Karol IV, a 4 X przyznał on cały spadek dwóm książętom powinowatym i opiekunom żyjących potomkii żeńskich, tj. Konradowi oleśnickiemu i Kazimierzowi cieszyńskiemu. Podstawą rozstrzygnięcia musiał być więc dokument Jana Luksemburskiego z 1327 r. dla Władysława, przyznający dziedzictwo córkom z braku potomków męskich⁹⁵. Karol trzymał się zatem litery prawa, w przeciwieństwie do metod swego ojca. Jest oczywiste, że wybrał rozwiązanie wzmacniające książąt wiernych Luksemburgom. Odsunięci od spadku książęta opolscy mogli czuć się pokrzywdzeni⁹⁶. Brak jest śladów poparcia króla Polski dla poszkodowanych książąt opolskich, jak również podejmowania jakichkolwiek prób ich pozyskania.

Należy podkreślić, że liczne konflikty na Śląsku, wraz z najważniejszym, czyli sprawą przynależności metropolitalnej diecezji wrocławskiej, zostały w końcu zażegnane przy udziale Andegawenów. To ich polityka przyczyniła się do poprawy stosunków między Kazimierzem Wielkim i Karolem IV. W rezultacie w 1356 r. w Pradze doszło do odnowienia sojuszu obu władców. Król Polski zrzekł się przede wszystkim swoich praw do księstw jaworskiego i świdnickiego. Zrezygnował też z Kluczborka i Buczyny w zamian za zwierzchnictwo nad księstwem płockim. Powtórzono także postanowienia traktatu namysłowskiego w sprawie odzyskania przez Polskę ziem utraconych na rzecz Zakonu krzyżackiego i Brandenburgii, dokładniej precyzując warunki pomocy, jakiej miał udzielić Kazimierzowi Karol IV⁹⁷. Niewątpliwie

⁹⁵ LuBS, t. 2, s. 418–419, 421–426; J. Sperka, *Przemysław I Noszak*, [w:] *Książęta i księżne...*, s. 103. Układy podziałowe w 1356 r. zawierali już Konrad oleśnicki i Przemek cieszyński po śmierci Kazimierza.

⁹⁶ J. Rajman, *Pogranicze...*, s. 193.

⁹⁷ Główny dokument Kazimierza: KDW, t. 3, nr 1340. Pozostałe dokumenty opublikował ostatnio S. Szczur, *Praski zjazd...*, s. 118–122. Czy szczegółowe warunki pomocy zostały powtórzone za traktatem z 1348 r. wystawionym przez Karola IV, jak uważał S. Szczur, trudno stwierdzić wobec jego zaginięcia. Układ był tak pomyślany, podobnie jak traktat z 1348 r., że gdyby Karol IV potrzebował polskiej pomocy zbrojnej, powinien najpierw zapewnić Kazimierzowi odzyskanie Pomorza i ziem utraconych na rzecz Brandenburgii. Pomijam tu sprawę oceny, na ile realne były obietnice pomocy antykrzyżackiej, zwraca jednak uwagę, że Kazimierz używał w tytulaturze dokumentów wystawionych w Pradze określenia „dziedzic i pan Pomorza”. S. Szczur, *Praski zjazd...*, s. 114. S. Szczur i M. Barański interpretują zobowiązania Karola IV w sensie zawężającym, tzn. że miał on pomagać w odzyskaniu terytoriów, które ewentualnie zostaną dopiero utracone w przyszłej wojnie. Takie zobowiązanie byłoby jednak jakimś ewenementem w ówczesnych stosunkach międzynarodowych. Gdyby nie chodziło o ziemie utracone przez Polskę za Łokietka, użyto by przecież sformułowań o pomocy zbrojnej przeciw agresorowi, jak we wszystkich tego rodzaju traktatach obronnych.

porozumienie to oznaczało izolację zakonu krzyżackiego⁹⁸. Wynika z niego, że przynajmniej czasowo król Polski rezygnował z odzyskania jakiegokolwiek części Śląska. Nie przyjął jednak wszystkich zobowiązań, które złożył Ludwik – nie zobowiązał się, że nie będzie przyjmować dobrowolnie złożonych hołdów książąt. Starał się także z powodzeniem utrzymywać *status quo* w sprawach kościelnych⁹⁹. Na zjeździe w Pradze obecni byli także książęta Bolko opolski, Przemysław cieszyński, Bolko świdnicki i Konrad oleśnicki¹⁰⁰. Mogli więc widzieć demonstrowaną wielką przyjaźń tych władców. Zjazd w Pradze zapoczątkował dość długi okres przyjaznych stosunków Kazimierza Wielkiego z Karolem IV. Król Polski, zdaje się, liczył na współdziałanie Luksemburga w polityce przeciwko zakonowi krzyżackiemu. Karol IV w tym czasie był zaangażowany w odzyskanie uprawnień cesarstwa na Zachodzie i zdobycie wpływów w Marchii Brandenburskiej¹⁰¹.

W literaturze historycznej panuje przekonanie, że pod koniec rządów Kazimierz Wielki wrócił do polityki rewindykacyjnej na Śląsku. Można zauważyć, że Kazimierz drobnymi krokami starał się o uzyskanie wpływów na Śląsku. W 1360 r. Jan Jura, jego poseł do Awinionu, złożył obszerną suplikę, w której znalazła się też prośba o kanonię wrocławską dla Henryka, księcia ziębeckiego¹⁰². W 1363 r. suplika samego Kazimierza i jego ambasadora zawiera prośbę o pewne koncesje papieskie na rzecz Jana, księcia oświęcimskiego¹⁰³. Małżeństwo Elżbiety, córki Alberta strzeleckiego z Władysławem Białym, księciem kujawskim, zawarte za pośrednictwem Elżbiety Łokietkówny, umocniło jego związki z dworem w Budzie, a pośrednio i z Kazimierzem Wielkim. Dodać tu można, że przy okazji swojego pobytu w Awinionie w 1366 r. Władysław Biały występował do papieża o pewne koncesje dla swojego teścia¹⁰⁴.

Jeszcze w maju 1363 r. król Polski doprowadził do małżeństwa swojej wnuczki Elżbiety z niedawno owdowiałym, po śmierci Anny świdnickiej, cesarzem Karolem IV¹⁰⁵. Cele tego małżeństwa ze strony Karola IV rysują się jasno, mniej czytelne

⁹⁸ Ocena taka została ostatnio przedstawiona przez D. Wróbla, *Kwestia krzyżacka a wschodnia polityka Kazimierza Wielkiego po roku 1343*, (Średniowiecze Polskie i Powszechne, t. 4.), red. J. Sperka, I. Panic, Katowice 2007, s. 168–179. Wydaje się, że porozumienie z 1356 r. było elementem szerszego planu akcji antykrzyżackiej, a nie tylko doraźnym środkiem nacisku, jak sądzi D. Wróbel, gdyż nastąpiły potem kolejne kroki (plan chrztu Litwy, działania Jarosława Bogorii, budowa zamku w Rajgrodzie, małżeństwo Każka).

⁹⁹ T. Silnicki, *Dzieje i ustrój Kościoła katolickiego na Śląsku do końca XIV wieku*, Warszawa 1953, s. 260–266.

¹⁰⁰ S. Szczur, *Praski zjazd...*, s. 101.

¹⁰¹ Z. Fiala, *Předhusitské Čechy...*, s. 149–174; J. Spěváček, *Karel IV...*, s. 246–250; F. Seibt, *Karol IV. Cesarz w Europie 1346–1378*, Warszawa 1996, s. 238–243, 255–266.

¹⁰² MPV, t. 3, nr 399, s. 379.

¹⁰³ MPV, t. 3, nr 442, s. 417. Dalsza suplika w tej sprawie, tym razem już samego Jana – tamże, nr 449.

¹⁰⁴ MPV, t. 3, nr 500.

¹⁰⁵ Inicjatywa Kazimierza wynika z *Kroniki Jana z Czarnkowa*, [w:] MPH, t. 2, s. 686: „per eundem [scil. Kazimirum] thoro maritali sociatam”, inaczej J. Zdenka, *Elżbieta, córka Bogusława V księcia pomorskiego żoną cesarza Karola IV*, „Śląski Kwartalnik Historyczny Sobótka” 1977, z. 1, s. 9, ale bez uwzględnienia tego bardzo wiarygodnego przekazu.

są motywy, jakimi kierował się Kazimierz¹⁰⁶. Lista śląskich uczestników uroczystości ślubnych w Krakowie jest trudna do ustalenia. Relacja późniejszych źródeł, mylących uroczystości zaślubin w 1363 r. ze zjazdem monarchów w 1364 r., mówiących o obecności księcia Władysława Opolczyka, musi być traktowana z pewną dozą ostrożności¹⁰⁷. Nawet przyjmując, że ze względu na swą wysoką pozycję na dworze andegaweńskim Opolczyk był zaproszony do Krakowa, to zapewne pozostali drobni książęta z linii opolskiej tego zaszczytu nie dostąpili. Świadczy to o tym, że pozostawali oni poza zainteresowaniem głównych uczestników wydarzeń politycznych.

Śląska i Pomorza dotyczyła, zdaniem większości historyków, suplika, jaką 20 IV 1364 r. król Kazimierz wystosował do papieża. Prosił w niej o unieważnienie zawartych porozumień w stosunku do ziem należących do królestwa od niepamiętnych czasów oraz o zwolnienie z przysiąg książąt, którzy stali się czyimiś lennikami¹⁰⁸. Nie wiemy, czy w ślad za tą supliką miały iść jakieś konkretne plany króla. Co do Śląska, to możemy przypuszczać, że król zamierzał doprowadzić do anulowania czeskiej zależności lennej jego przysięłego teścia, Henryka V Żelaznego. Być może przewidywał w zamian jakieś ustępstwa polityczne lub finansowe na rzecz Karola IV. Zupełnie nieprawdopodobna byłaby likwidacja zależności lennej większej liczby książąt. Nie wydaje się, aby mogło chodzić o likwidację zależności lennej Władysława opolskiego. Wprawdzie związany był z Węgrami, ale inicjatywa musiałaby należeć do Andegawenów.

Dalsze losy supliki są nieznanne, musiała ona jednak wywołać konsternację na dworze w Pradze¹⁰⁹. Na jeździe w Krakowie we wrześniu 1364 r. Kazimierz musiał przekonać Karola IV, że nie zamierza podjąć wysiłku militarnego dla uzyskania ja-

¹⁰⁶ Ślub wynikał ze starań Karola o zabezpieczenie pozycji zachwianej wystąpieniem w Rzeszy Rudolfa IV Habsburga. Dawał także szanse na tron polski w wypadku wygaśnięcia Andegawenów węgierskich (jedynym żyjącym męskim przedstawicielem dynastii był w tym czasie Ludwik). Ponadto akt ten był skierowany przeciw Marchii Brandenburskiej. Karol IV nie mógł być pewien, mimo zawarcia już w marcu (18 III) układu z margrabią Ludwikiem i Ottonem o dziedziczeniu, że zostanie on z ich strony dotrzymany, zob. J. Spěváček, *Karel IV...*, s. 254; J. Zdrenka, *Pomorze Zachodnie...*, s. 167–168. Cele polityki polskiej nie są tak oczywiste. Wydaje się, że Kazimierz jednak liczył na współpracę militarną przeciwko Krzyżakom, zgodnie z układem praskim z 1 V 1356 r. Jeżeli koronę polską miałyby objąć w przyszłości syn Karola IV i Elżbiety, cesarz powinien być zainteresowany odzyskaniem Pomorza. Przewagę militarną nad zakonem krzyżackim miał z kolei zapewnić sojusz z Litwą. W 1360 r. Kazimierz doprowadził do małżeństwa swojego wnuka Każka, brata Elżbiety, z Joanną, córką Olgerda, roztaczając w suplice możliwość chrztu Litwy – MPV, t. 3, nr 393. Zob. T. Nowakowski, *Polityka północna Polski w latach 1356–1364 na tle jej sytuacji wewnętrznej*, „Zeszyty Naukowe 72. Nauki Społeczne 10”, Bydgoszcz 1980, s. 84–88.

¹⁰⁷ J. Zdrenka, *Elżbieta...*, s. 7–8.

¹⁰⁸ MPV, t. 3, nr 458; por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne*, s. 524–525. Tak samo F. Kavka, *Karel IV. a anjouovsko-piastovské dědictví*, [w:] *Polska – Śląsk – Czechy. Studia nad dziejami stosunków kulturalnych i politycznych w średniowieczu*, red. R. Gładkiewicz, (Acta Universitatis Wratislaviensis. Historia LXXXI), Wrocław 1994, s. 103. Przypuszcza się także ostatnio, że suplika mogła również dotyczyć unieważnienia układów z Litwą, np. J. Wyrozumski, *Kazimierz Wielki...*, s. 128; S. Szczur, *Supliki Kazimierza Wielkiego*, „Roczniki Historyczne” 1993, 59, s. 88–89; D. Wróbel, *Kwestia rewindykacji Pomorza w polskiej polityce zagranicznej w latach 1343–1364*, „Res Historica” 2005, 21, s. 11–28.

¹⁰⁹ Zob. ostatnio S. Szczur, *Supliki...*, s. 87–90.

kichś zdobywszy na Śląsku. Należy podkreślić, że król Polski nie uzyskał też zgody na likwidację lenna głogowsko-żagańskiego¹¹⁰. Jeśli zgodnie z polską literaturą historyczną przyjmiemy, że jego celem było odzyskanie Śląska w konfrontacji z Luksemburgami, to musimy zarazem określić politykę Kazimierza jako niejasną. Przecież zaledwie kilka miesięcy wcześniej Kazimierz Wielki razem z Bolkiem świdnickim doprowadził do pokoju między Andegawenami i Luksemburgiem, a Ludwik węgierski jeszcze na zjeździe w Krakowie 20 IX 1364 r. wystawił dokument potwierdzający wcześniejsze zobowiązania brneńskie¹¹¹. Jaki sens miałyby organizacja kongresu, skoro kilka miesięcy wcześniej chciał uzyskać unieważnienie traktatów zawartych z jednym z jego uczestników? Wyjaśnić tę sprzeczność można, dopuszczając możliwość, że Kazimierz zamierzał uzyskać od Karola IV jakieś koncesje jako swoistą nagrodę za doprowadzenie do pokoju. Być może uzyskał od cesarza tylko zapewnienie, że nie będzie sprzeciwiał się unieważnieniu małżeństwa Kazimierza z Adelajdą. Z książąt śląskich w kongresie krakowskim na pewno brał udział Władysław opolski, ale jego obecność nie jest dowodem na docenianie przez króla pozycji książąt opolskich, lecz wyrazem znaczenia Władysława, liczącego się polityka w otoczeniu Ludwika węgierskiego¹¹². Możliwa jest także obecność w Krakowie Bolesława świdnickiego¹¹³.

Król Kazimierz zakończył okres wrogości w stosunkach z książętami z linii głogowskiej przez swoje małżeństwo z Jadwigą, córką Henryka V Żelaznego. Ślub odbył się we Wschowie w 1365 r. i związał Henryka z Polską. Głównym powodem tego związku było dążenie do uzyskania przez króla następcy tronu. Król zaryzykował zawarcie małżeństwa bez uzyskania papieskiego unieważnienia małżeństwa z Adelajdą. Uzyskanie wpływów na Śląsku miało na pewno drugorzędne znaczenie¹¹⁴. W lipcu 1365 r. teść Kazimierza, Henryk V żagański, z Waclawem niemodlińskim, asystowali w Krakowie przy hołdzie panów von der Ost¹¹⁵. Zwłaszcza obecność księcia niemodlińskiego może dziwić, gdyż wszyscy przedstawiciele tej linii byli

¹¹⁰ Rezultaty zjazdu i cele uczestników nie zostały przekonująco wyjaśnione. R. Grodecki, *Kongres krakowski w roku 1364*, (wyd. II), Kraków 1995, s. 89, uważał, że system umów dwustronnych miał zostać umocniony w zbiorowej gwarancji obecnych na kongresie władców. Zyskał ten pogląd akceptację badaczy przede wszystkim dlatego, że udało się znaleźć przekonującej alternatywy. Ostatnio J. Śliwiński, *Walka o koronę polską. Zjazd monarchów w Krakowie w 1364 roku*, Olsztyn 2012, odwołując się do innych swoich prac, dowodził, że był to zjazd rodzinny, na którym uregulowano kwestie dziedziczenia tronu polskiego i przyszłego małżeństwa Kazimierza Wielkiego. Nie wszystkie stwierdzenia przekonują, ale niewątpliwie polemika z tezami S. Szczura, *Krakowski zjazd monarchów w 1364 roku*, „Roczniki Historyczne” 1998, 64, s. 35–55, jest przekonująca.

¹¹¹ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, s. 155.

¹¹² S.A. Sroka, *Kariera Władysława Opolczyka na dworze węgierskim w drugiej połowie XIV wieku*, [w:] *Europa Środkowa...*, s. 266.

¹¹³ R. Grodecki, *Kongres krakowski...*, s. 57–60.

¹¹⁴ K. Jasiński, *Małżeństwa i koligacje...*, s. 321–322. Warto zauważyć, że Jadwiga miała braci, a zatem dziedziczenie księstwa nie wchodziło w rachubę.

¹¹⁵ KDW, t. 3, nr 1545 (22 VII 1365 r.). Henryk był ponadto w Polsce, gdyż jest świadkiem na dokumencie Kazimierza (KDW, t. 3, nr 1474). Dokument jest falsyfikatem, jednak lista świadków z jedną pomyłką odpisana została z jakiegoś dokumentu autentycznego z około 1365 r.

bardzo związani z Luksemburgami. Przykładów aktywności Kazimierza w wiązaniu ze sobą książąt śląskich, w tym opolskich, jest więc dosyć mało. Warto nadmienić dla kontrastu, że księżęta opolscy Władysław i Bolko, niemodliński Waclaw, legnicki Rupert, brzeski Henryk towarzyszyli Karolowi IV, gdy ten po powrocie z Awinionu podążył w listopadzie 1365 r. do Budy. Władysław Opolczyk był nawet pośrednikiem w pertraktacjach o małżeństwo andegaweńsko-luksemburskie. Projektowane małżeństwo Elżbiety, córki Stefana, wówczas dziedziczki królestwa Węgier, z Waclawem, synem Karola IV i Anny świdnickiej, mogło zapewnić tron węgierski Luksemburgom. W połowie czerwca 1366 r. nastąpiły zaręczyny¹¹⁶. Król Kazimierz zajęty był wówczas wojną na Rusi, a po jej zakończeniu udał się do Malborka¹¹⁷.

Kolejną sposobnością podjęcia aktywnej polityki wobec Śląska był spór o spadek po księciu Bolku II świdnickim, zmarłym 28 VII 1368 r. Księstwo świdnicko-jaworskie, tj. jego ziemie dziedziczne, otrzymała w dożywocie księżna wdowa Agnieszka, córka Leopolda Habsburga. Łużyce odzyskali Luksemburgowie. W kontekście stosunków Polski z książętami opolskimi należy podkreślić, że wdali się oni w konflikt z księciem brzeskim Ludwikiem o Byczynę, Kluczbork i Wołczyn. Król Kazimierz nie pozostawał bierny. Książę Bolko świdnicki przekazał bowiem, zdaje się, za zgodą Kazimierza Wielkiego te trzy grody książętom opolskim Władysławowi i Bolesławowi III, swoim siostrzeńcom opolskim. Ludwik, książę brzeski, zaraz po śmierci Bolka świdnickiego odkupił je od nich za 2000 grzywien. Przeciw temu zaprotestował Kazimierz, zawiadamiając Ludwika, że z praw do grodów tych nie rezygnuje. Książęta opolscy, inspirowani prawdopodobnie przez Kazimierza Wielkiego, usiłowali odebrać je Ludwikowi, ale ponieśli porażkę w bitwie pod Kluczborkiem¹¹⁸. Kazimierz zgłaszał pretensje do sum zastawnych jeszcze w 1369 r.¹¹⁹ Zdaje się, że w tym roku sprawa została jakoś załatwiona, gdyż później nie ma o niej wzmianek¹²⁰. Możemy przypuszczać, że król podnosił te pretensje dla zyskania jakichś ustępstw Karola IV. W 1369 r. sprawa zastawu ciężącego na miastach śląskich na pewno powodowała napięcie w stosunkach polsko-czeskich. Listy Kazimierza Wielkiego do Ludwika brzeskiego świadczą jednak o tym, że, w przeciwieństwie do książąt opolskich Ludwik powstrzymywał się przed działaniami zbrojnymi. Karol IV zwrócił się do papieża o pośrednictwo i ten wysłał do Ludwika i Kazimierza legata, biskupa Jana z Aix (Aqui), w celu pogodzenia ich z cesarzem¹²¹. Rezultaty tej misji nie są znane,

¹¹⁶ J. Dąbrowski, *Ostatnie lata...*, s. 161–162; F. Kavka, *Karel IV...*, s. 96–100; J. Spěváček, *Václav IV. 1361–1419*, Praha 1986, s. 53–56.

¹¹⁷ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1925, s. 228–238; Z. Kaczmarczyk, *Polska czasów...*, s. 163–165.

¹¹⁸ *Kronika książąt polskich...*, s. 533–534, por. J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 527–530.

¹¹⁹ Zachowały się jego listy w tej sprawie (A. Mosbach, *Wiadomości do dziejów polskich...*, s. 47–48).

¹²⁰ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 537, traktował ten konflikt jako element większego zaangażowania Kazimierza Wielkiego w sprawy Śląska, ale zauważył, że pretensje Kazimierza zanikły po 12 X 1369 r.

¹²¹ *Bullarium Poloniae*, t. 2, wyd. S. Kurś, Rzym 1985, nr 1634, z 29 VI 1369, list polecający biskupa Karolowi IV. Ze stycznia 1370 pochodzi polecenie opłat Kościołów za legację, tamże, nr 1648.

ale nie mamy także żadnych wiadomości o walkach. Benesz z Weitmilu podał, że Karol IV po powrocie z Francji nałożył na Czechy bernę generalną i z zebranych pieniędzy spłacił Kazimierza¹²².

Książęta opolscy są także wzmiankowani przy okazji sporu, jaki wybuchł jeszcze w 1367 r. między kapitułą wrocławską, popieraną przez biskupa Przeclawa, a Wrocławiem cieszącym się protekcją Karola IV. Papież, korzystając z pobytu Karola IV w Italii, przekazał mu 1 XII 1368 r. rozstrzygnięcie tego sporu. Cesarz po powrocie zwrócił się z prośbą o opinię prawną do miast, książąt i rycerstwa. Spośród książąt linii opolskiej zachowały się opinie Henryka niemodlińskiego i Bolka opolskiego. Brak opinii Władysława Opolczyka wskazuje, że albo nie udzielił odpowiedzi, albo nie zwrócono się do niego. Książęta opowiedzieli się za Wrocławiem. Cesarz nie chcąc doprowadzić do eskalacji konfliktu, mianował w 1369 r. nowego starostę, ale wydał wyrok dopiero 30 I 1370 w Pradze, opowiadając się po stronie miasta¹²³.

W uroczystościach zaślubin wnuka króla, księcia słupskiego Kazimierza (Kaźka) z Małgorzatą, córką Siemowita III, które odbyły się w Płocku w Święta Wielkanocne (1–2 kwietnia) 1369 r.¹²⁴ wzięło udział kilku książąt śląskich¹²⁵. Wśród nich na pierwszym miejscu wspomniany został Przemysław cieszyński. Jego obecność na ślubie była uzasadniona bliskim pokrewieństwem z panną młodą. Był jako wnuk Trojdena bratem ciotecznym Małgorzaty. Z kolei Henryk młodszy żagański reprezentował swojego ojca, teścia Kazimierza Wielkiego, wówczas już chorego. Pewną zagadką jest obecność Waclawa niemodlińskiego. Jego pokrewieństwo zarówno z rodziną Kaźka (i Kazimierza Wielkiego), jak i Siemowita mazowieckiego, było dosyć odległe. Z Kaźkiem był krewnym w IV stopniu. Bliskie powinowactwo łączyło go natomiast z innym uczestnikiem uroczystości weselnych, wspomnianym wyżej księciem cieszyńskim Przemysławem. Obaj mieli za żony siostry, córki Bolesława kozielsko-bytomskiego. Książąt uczestniczących w uroczystościach weselnych H. Paszkiewicz uważał, obok teścia, Henryka Żelaznego, za stronników Kazimierza Wielkiego na Śląsku¹²⁶. W październiku 1369 r. przybył Karol IV do Świdnicy i umocnił prawa do niej (i Jawora) swojego syna Waclawa, który też przekazał swoje prawa na wypadek bezpotomnej śmierci swojemu ojcu i spłacił swoją siostrę Elżbietę, żonę Albrechta Habsburga. 28 I 1370 r. zrzekł się swoich praw do Świdnicy Bolko ziębicki, co zakończyło porządkowanie sprawy spadku świdnicko-jaworskiego przez Karola IV¹²⁷.

¹²² FRB, t. 4, s. 540. Tak też J. Spěváček, *Karel IV...*, s. 426.

¹²³ *Breslauer Stadtbuch*, wyd. H. Markgraf, O. Frenzel, [w:] CDS, t. 11, Breslau 1882, s. 155–157.

¹²⁴ K. Jasiński, *Zjazd na Mazowszu w kwietniu 1369 r. i jego geneza. Ze studiów nad itinerarium Kazimierza Wielkiego*, [w:] tegoż, *Prace wybrane z nauk pomocniczych historii*, Toruń 1996, s. 277–286 (pierwotny wydanie: 1973 r.).

¹²⁵ Wymieniono ich w dokumencie z dnia 12 IV 1369 r. wystawionym w Łowiczu – *Kodeks dyplomatyczny księstwa mazowieckiego*, wyd. J.T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 199.

¹²⁶ H. Paszkiewicz, *Polityka ruska...*, s. 218–219, 249–250.

¹²⁷ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 534–536, podobnie E. Maleczyńska, *Historia Śląska*, t. 1, cz. 2, Wrocław 1961, s. 207.

Skład stronnictwa polskiego wśród książąt śląskich był tylko przygodnie przedstawiany¹²⁸. Ważne znaczenie ma ustalenie, których z nich łączyły silniejsze więzy z królem Polski. Na pewno Henryk V Żelazny, który utrzymywał kontakty ze swoim zięciem, królem Polski¹²⁹, był kandydatem na przywódcę stronnictwa polskiego i, jak świadczy jego życie, może z zadowoleniem przyjąłby likwidację zależności lennei od Czech. Nie oznacza to jednak, że byłby gotów zostać lennikiem króla polskiego. Zmarł on 13 IV 1369 r., a jego synowie, chociażby przez słabszą pozycję polityczną, nie byli na pewno gotowi do przeciwstawienia się cesarzowi. Poza jednym przypadkiem pobytu najstarszego z nich, Henryka VI, na ślubie Każka w Płocku, nie mamy informacji o ich związkach z Polską. Władysław opolskiego, związanego z Ludwikiem węgierskim, trudno uznać za stronnika polskiego. Niewątpliwie w wypadku wojny prowadzonej przez zawiązaną w 1369 r. koalicję przeciw Luksemburgom wystąpiłby w jej szeregach, do czego zresztą doszło w 1371 r.¹³⁰ Reprezentował jednak interesy andegaweńskie, nie zawsze zbieżne z polskimi. Jego brat Bolesław III często bywał na dworze Karola IV i tam szukał możliwości kariery¹³¹. Nic nie wiemy o postawie politycznej w tym czasie ich stryja, Alberta strzeleckiego, wcześniej także mającego związki z Andegawenami i Polską. Może zmarł już przed 1370 r.¹³² Na dworze polskim sporadycznie pojawiał się jeszcze Waćław niemodliński, być może poszukujący możliwości zrobienia kariery w służbie królewskiej. I on jednak zmarł w połowie 1369 r.¹³³ Do grona stronników polskich niekiedy zalicza się jeszcze Jana oświęcimskiego, zmarłego w 1372 r.¹³⁴ Wydaje się, że raczej nie można mówić o jego związkach z polityką polską, gdyż utrzymywał on także częste kontakty z Karolem IV, co zdaniem niektórych badaczy każe go uznać za sprzyjającego rządowi czeskim¹³⁵. W sumie ten rozrzutny książę sympatyzował prawdopodobnie z tym z władców, który w danym momencie zapewniał mu więcej korzyści.

W stosunkach między książętami śląskimi a Luksemburgami nie brakowało zadrażnień, czego najlepszymi przykładami są sprawy sukcesji raciborskiej lub bytomskiej. Otwarte jest pytanie, na ile król Polski umiał i chciał je wykorzystać. W polityce Kazimierza Wielkiego wobec Śląska możemy wyróżnić kilka etapów. Początkowo stosunki polityczne z książętami śląskimi nie odgrywały żadnej roli, gdyż pierwszeństwo w polityce króla Kazimierza miała sprawa odzyskania Pomorza Gdańskiego. Ze względu na nią starał się pozyskać Luksemburgów. Jako ich

¹²⁸ J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne...*, s. 521–522, 525–527; F. Kavka, *Karel IV...*, s. 105; M. Goliński, R. Żerelik, *Śląsk a polityka Kazimierza...*, s. 144–146.

¹²⁹ Zestawił je K. Jasiński, *Zjazd na Mazowszu...*, s. 281, p. 13.

¹³⁰ S. A. Sroka, *Kariera...*, s. 272–273.

¹³¹ B. Snoch, *Bolesław III*, [w:] *Książęta i księżne...*, s. 32.

¹³² W dokumencie z 29 III 1370 r. Henryk niemodliński używał tytułu księcia strzeleckiego, zob. K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich...*, t. 3, s. 58.

¹³³ Tamże, s. 77. Trudno przypuszczać, aby jego małżeństwo z wnuczką Władysława kozielsko-bytomskiego, zawarte już po śmierci księcia poczuwającego się do związków z Polską (planowane już w 1356 r. i zawarte w 1364 r.), w jakiś sposób wiązało go z polityką Kazimierza Wielkiego.

¹³⁴ F. Kavka, *Karel IV...*, s. 105.

¹³⁵ A. Barciak, *Jan Scholastyk*, [w:] *Książęta i księżne...*, s. 55.

sojusznik król Polski demonstrował swą siłę wobec książąt śląskich. Konsekwencją była utrata resztek wpływów na Śląsku. Pokazała to wyraźnie wojna z książętami głogowskimi w 1343 r., w której odzyskał wielkopolską Wschowę, ale za cenę wyraźnego pogorszenia relacji zarówno z Luksemburgami, jak i, co oczywiste, z piastowskimi władcami Głogowa. Nie ma śladów, aby w tym czasie utrzymywał kontakty z książętami, czy to dawnymi sojusznikami jego ojca (np. Władysławem kozielsko-bytomskim), czy nawet ze swoim krewnym Bolkiem świdnickim. Nie przejawiał zainteresowania sprawami księstwa opolskiego, ani nie podejmował działań w celu pozyskania poparcia rozdrobnionych i niepewnych jutra książąt z linii opolskiej. Książęta śląscy dopiero od 1345 r. mogli w Kazimierzu widzieć sojusznika przeciw ekspansji czeskiej. W wojnie król Polski nie otrzymał jednak spodziewanego wsparcia Wittelsbachów. Nawiązane w czasie wojny kontakty z niektórymi książętami nie przekształciły się w dłuższą współpracę. Zawarcie pokoju oznaczało powrót do poprzedniego kierunku – konsekwentnego przymierza z Karolem IV. Polski monarcha usiłował je wykorzystać ponownie przeciw Krzyżakom i Brandenburgii, jednak bez sukcesu. Do bierności w sprawie Śląska przyczyniło się poza tym także zaangażowanie na Rusi. Ostatni etap stanowią lata sześćdziesiąte – od 1364 r., kiedy Kazimierz usiłował doprowadzić do rewizji wcześniejszych układów, licząc na wsparcie papieżstwa. Małżeństwo z Jadwigą żagańską przestawiło na nowo politykę polską wobec Śląska, chociaż głównym motywem było pragnienie doczekania potomka i dziedzica korony. Nie mający na swoim koncie żadnych sukcesów w polityce względem książąt śląskich mógł zaobserwować, jak Andegawenom udawało się utrzymać i rozszerzać swe wpływy na Śląsku. Karol IV odniósł wielki sukces, kiedy to poprzez małżeństwo z Anną świdnicką pozyskał nie tylko swego dawnego wroga, ale także perspektywę na przejęcie całego księstwa. Małżeństwo Kazimierza z Jadwigą żagańską nie dawało polskiemu władcy aż tak spektakularnych korzyści. Należy zauważyć, że dopiero od zawarcia tego małżeństwa zaczęli się pojawiać w kręgu króla polskiego książęta śląscy.

Oceniając stosunki między królem Polski a książętami śląskimi, w tym opolskimi, musimy podkreślić znaczenie wielkiej zmiany pokoleniowej. W końcowych latach panowania Kazimierza odeszła ze świata cała grupa książąt śląskich, która pamiętała o związkach z Polską, a przynależność do państwa czeskiego traktowała jako tymczasową. W nowym pokoleniu stronników polskich już prawie nie było, do czego przyczynił się także brak związków rodzinnych. Małżeństwa Kazimierza Wielkiego z Jadwigą żagańską i Elżbiety, księżniczki strzeleckiej, z księciem Władysławem Białym to jednak wyjątki. Jeśli nawet książęta myśleli o oswobodzeniu się spod wpływów czeskich, mieli na myśli niezależność także od królów Polski. Myśl taka przebija z *Kroniki książąt polskich*, powstałej w kręgu Ludwika I brzeskiego. Wydaje się, że Kazimierz zrozumiał za późno, iż umocnienie związków z książętami śląskimi przy zachowaniu ich niezależności i podważenie tym samym wpływów luksemburskich jest jedyną drogą odzyskania Śląska.